

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
codzienną dwukrotną dostawę
domu dopłaca się 60 halercy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

W styczniu 2 K. 50 h. z z-krot. 3 K. — h.
W lutym 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
W marcu 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

stowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Wnioski o rozszerzenie autonomii kraju.

Dnia 6 marca 1907 wniósł poseł Głabiński, po-
parcy przez 14 posłów demokratycznych, a mianowicie
pp. Bednarskiego, Buynowskiego, Huzę, Jabłoński-
skiego, Kleskiego, Lipińskiego, Maissa, Małachowskiego,
Michalskiego, Michałowskiego, Ravskiego, Salę, Tarnaw-
skiego, Tomaszewskiego i Wursta, dwa wnioski o zmia-
nę statutu krajowego, wprowadzające w czyn uchwały
ostatniego zjazdu stronnictwa demokratyczno-narodowego
z d. 2 i 3 lutego 1907, a zarazem będące pierwszym
realnym, pozytywnym krokiem do trwałego rozszerzenia
autonomii kraju i zabezpieczenia jej raz na zawsze
przed niebezpieczeństwami, grozącymi jej ze strony
wzrostającego przez demokratyczną reformę wyborczą
parlamentu centralnego.

Skromne na pozór dla laika w swej treści, skrom-
ne, gdy się je mierzy skalą naszych całkowitych dążeń
do wyodrębnienia, do zupełnej prawno-państwowej sa-
moistności Galicji — zawierają jednak te wnioski
w niewielu paragrafach to wszystko, co się da osiągnąć
dla rozszerzenia autonomii drogą ustawodawstwa krajo-
wego, bez zmiany konstytucji państwa, wszystko, co
może być urzeczywistnione w zakresie kompetencji
Sejmu, bez starania się o wątpliwą większość w parla-
mencie centralnym.

Jeden z tych wniosków, dotyczących zmiany §§.
8, 17, 19, 22 i 37 statutu krajowego, ma na celu:

1) zapewnienie sejmowi zwolnienia przynaj-
mniej raz do roku i obradowania corocznie przynaj-
mniej przez półtrzecia miesiąca, zamiast do-
czasowych, z łaski przez rząd darowywanych paru
tygodni;

2) ustawowe zapewnienie marszałkowi krajowemu,
namieśnikowi i ministrowi dla Galicji prawa przedkła-
dania ustaw krajowych do sankcji cesarskiej i udziału
w ich kontrasygnowaniu, które dotąd przysługiwało praw-
nie tylko odnośnym ministrom fachowym, a temsamem
pośrednio także ustawowe zabezpieczenie istnienia mini-
sterswa do spraw galicyjskich, które dotąd opierało się
tylko na dobrej woli monarchy;

3) zapewnienie Sejmowi kontrolowania działalno-
ści wszystkich władz administracyjnych w kraju zapomo-
cą weryfikacji środków kontroli parlamentarnej, oraz
prawo pociągania namiestnika do odpowiedzialności za
wszelkie naruszenie ustaw;

4) rozszerzenie autonomii finansowej kraju przez
podniesienie stopy dodatków, nie wymagających coroc-
znego cesarskiego zatwierdzenia, z 10 do 100 proc.
podatku w państwowym, a temsamem uniezależnienie
finansów kraju od dowolności rządu centralnego, który
dziś może prawie jednym pociągnięciem pióra cały byt
krajowy paraliżować;

5) statutowe przyznanie Sejmowi prawa żądania
obecności namiestnika, a posłom prawa inrerpelowania
go i żądania dyskusji nad interpelacją, oraz ustawowe
zobowiązanie namiestnika — na podobieństwo ministrów
w parlamencie centralnym — do dania odpowiedzi, wy-
rażnego przyrzeczenia jej na później lub też wyraźnego
podania powodów odmowy odpowiedzi.

W drugim wniosku, dotyczącym zmiany §§. 16 i 18 sta-
tutu krajowego, sięga głębiej, sięga w samo sedno praw-
odawczej kompetencji Sejmu.

Zmiana §. 16 statutu krajowego jest napozór tylko
zmiana negatywną. Dotychczas paragraf ten przyzna-
wał Sejmowi prawo wybierania posłów do Rady pań-
stwa, a w 1873 przez zmianę konstytucji państwo-
wej faktycznie uchylone; obecnie wnioskodawca pro-
ponuje, aby ten ustęp o wyborze posłów do Rady pań-
stwa z statutu krajowego usunąć.

W mowie o tem, aby w dostępnych ludzkiemu
przewidywaniu czasach sejmy miały napowrót odzyskać
prawo wybierania członków izby posłów parlamentu,
zwłaszcza po tak daleko idącym zdemokratyzowaniu
prawa wyborczego do tego parlamentu; gdyby zaś kie-
dykolwiek sejmom, lub specjalnie przy sposobności
wyodrębnienia Galicji naszemu sejmowi prawo to miało
być przywrócone, to i tak, choćby ze względu na liczbę
posłów, nie byłoby ten przepis zmieniać. Nie mając więc
na razie żadnej korzyści praktycznej z dalszego figuro-
wania tego przepisu w statucie krajowym, możemy nato-
miast osiągnąć doniosłą korzyść polityczną przez jego
demonstracyjne zniesienie. W ten sposób bowiem za-
znaczamy — „pro praeterito i pro futuro” —
i w przyszłości sankcji cesarskiej otrzymamy ustawowe
stwierdzenie tego zapatrywania, od lat 34 przez naszą
reprezentację w Wiedniu broniłonego, że statut krajowy

tylko ustawą krajową może być zmieniony i że dotych-
czasowy stan rzeczy od r. 1873 istniejący, był niele-
galnym, a dopiero obecnie drogą ustawy krajowej zo-
staje ulegalizowany.

Zmiana § 18 statutu krajowego ma na celu za-
bezpieczenie raz na zawsze dzisiejszej kompetencji
ustawodawczej Sejmu przeciw wszelkiemu jej uszczuple-
niu drogą ustawodawstwa państwowego. Jak wiadomo,
ta kompetencja prawodawcza Sejmu opiera się na dwo-
jakiej, prawnie nierównej, podstawie: częścią na statucie
krajowym z r. 1861, częścią na państwowej ustawie
zasadniczej o reprezentacji państwa z 21 grudnia 1867.
Statut krajowy, wydany równocześnie z centralistyczną
konstytucją Schmerlingowską (patent lutowy z 26 lute-
go 1861) i do niej przystosowany, wylicza w § 18
wyczerpująco bardzo szczerpy zakres spraw, Sejmom
przekazanych, podczas gdy wszystkie inne sprawy, wy-
czerpująco nie wyliczone, zostały równocześnie za-
strzeżone Radzie państwa. Natomiast konstytucja gru-
dniowa z r. 1867, przychylniejsza dla autonomii, za-
strzeża dla Rady państwa tylko sprawy wyczerpująco
wyliczone w § 11 ust. zas. o repr. państwa, a nato-
miast wszystkie inne, nie wyliczone sprawy pozostawia
w § 12 Sejmom. Skutkiem tego ma Sejm dwójaki za-
kres prawodawczej kompetencji: jeden bardzo szczerpy,
ale trwały, oparty na statucie krajowym, który tylko
ustawą krajową zmieniony być może; drugi obszerniej-
szy, oparty na ustawie państwowej, która każdej chwili
może być prawnie bez zgody Sejmu zmienioną w kie-
runku rozszerzenia kompetencji parlamentu centralnego.

Jest więc obowiązkiem Sejmu krajowego przed
zebraniem się nowej Rady państwa, w której nie tylko
Koło polskie, ale wogóle wszystkie żywioły autonomi-
czne mogą się znaleźć w znacząco osłabionej liczbie,
zabezpieczyć tę obszerniejszą kompetencję prawo-
dawczą Sejmu przed zakusami parlamentu centralnego
przez wcielenie jej w całości do statutu krajowego, któ-
ry tylko ustawą krajową może być zmieniony. Również
jest obowiązkiem Sejmu wcielić do statutu krajowego
rezolucje, powzięte na żądanie Koła polskiego przez
Radę państwa przy sposobności obrad nad reformą wy-
borczą, a mające na celu korzystną dla autonomii inter-
pretację niektórych przepisów, określających kompeten-
cję prawodawczą Sejmów.

Obu tym zadaniom czyni zadość wniosek pp. Gła-
bińskiego i towarzyszy.

Przedewszystkiem w punkcie I. 1, § 18, zastrze-
gającym dla Sejmu sprawy kultury krajowej, wciela do
statutu krajowego całe uchwalone przez Radę państwa
obszerne wyliczenie spraw, do zakresu kultury krajowej
należących.

Powtórze przenosi sprawy gminne, w których dotych-
czas statut krajowy przyznawał sejmom tylko wydawa-
nie bliższych zarządzeń w ramach ustaw państwowych,
do zakresu spraw, wyłącznie Sejmowi przekaza-
nych, a zarazem rozszerza wyraźnie pojęcia spraw
gminnych, także na sprawy obszarów dworskich i or-
ganizacji samorządnych władz administracyjnych.

Potrząsanie zastrzeżenie Rady państwa, zastrzeżenie dla Sejmu
ustawodawstwo o radzie szkolnej krajowej i o tych wszystkich
rodzajach szkół, które w § 11 ust. zas. o repr. pań-
stwa nie są wcale wymienione (szkoły politechniczne,
realne, zawodowe, seminaria nauczycielskie).

Poczwarte, zastrzeżenie taksamo dla Sejmu, zgodnie
z § 11 ust. zas., ustawodawstwo o wewnętrznym urzą-
dzeniu ksiąg gruntowych.

Popięte, zgodnie z § 11 ust. zas., zastrzeżenie wy-
raźnie Sejmowi szczegółowe ustawodawstwo o gimna-
zyach w ramach ustaw państwowych.

Po szóste nakoniec, zgodnie z § 11 u. zas.
i z świeżą rezolucją Rady państwa, zastrzeżenie dla Sej-
mu ustawodawstwo o organizacji państwowych władz
administracyjnych w ramach ustaw państwowych. Jest
to nie tylko zabezpieczenie przed zakusami centralnego
parlamentu, ale także przed dowolnością rozporządzeń
ministerjalnych; a pośrednio mieści się w tym przepi-
sie zarazem kompetencja Sejmu w sprawach języka
urzędowego władz państwowych kraju, gdyż sprawy te
niewątpliwie także do spraw organizacji należą.

Równocześnie z powyższymi wnioskami wniósł
p. Głabiński, poparty przez tych samych posłów, także
wniosek o daleko idącą, demokratyczną reformę wy-
borczą sejmową; w najbliższych zaś dniach przedłożą
ci sami posłowie wnioski o reformie gminnej i reformie
administracji. Wszystkie te wnioski, o których nie-
bawem napiszemy, stanowią razem jedną wielką polity-
czną całość.

Dzień, w którym wnioski te przyjdą pod obrady
Sejmu i staną się jego uchwałą, będzie wielkim dniem

dla kraju, będzie pierwszym od lat 40 pozytywnym kro-
kiem do rozszerzenia jego autonomii, będzie epokową
chwilą w historii naszej dzielnicy. Daj Boże, aby Sejm
tej chwili nie zmarował!

Z. P.

Podwójna miara.

Wiedeń 7 marca.

(A) Gdy studenci ruscy w uniwersytecie lwowskim
zniszczyli dzieła sztuki, spustoszyli wnętrza wszechnicy,
nie oszczędzając nawet oświetlenia gazowego i elektry-
cznego; gdy pokrajali togę rektora; gdy z nożami i ki-
jami w ręku atakowali studentów polskich; gdy poranili
uderzeniami z tyłu dr. Winiarza, sekretarza zakładu, —
wówczas prasa wiedeńska pisała o szlachetnym uniesie-
niu patryotycznym Rusinów. W imię tego patryotyzmu
należy przebaczyć młodzieży ruskiej owo uniesienie,
może niefortunne w formach, ale płynące z szlache-
tnego źródła, ze źródła idealnego, które każdy czło-
wiek, kochający naród własny, zrozumie i któremu przy-
kładać.

W imię szlachetnego uniesienia patryotycznego
nie zganiono studentów ruskich, gdy zniszczyli wne-
trze uniwersytetu i poranili ciężko człowieka nie-
winnego. W imię owego patryotyzmu dzienniki wie-
deńskie były bardzo niezadowolone, że hajdamaków ru-
skich aresztowano, a już oburzali się jawnie, gdy śledz-
two dostarczyło niezbitych dowodów winy aresztowa-
nych. To też w imię patryotyzmu, drogiego każdemu
narodowi, zażądano uwolnienia uwięzionych, gdy wybu-
chnął strajk głodowy...

Codziennie rano i wieczorem rozmaite gazety wie-
deńskie powtarzały, że należy usprawiedliwić i puścić
bezkarnie ową młodzież ruską, która zniszczyła uniwer-
sytet, ponieważ pobudkę działania tworzyło oburzenie
patryotyczne...

We wtorek rano usłyszeliśmy inną śpiewkę. Ko-
mitet narodowy ruski ogłosił w gazetach wiedeńskich
depeszę, że „Polacy, uzbrojeni w kije i rewolwery,
gwałtem przerwali wykłady wydziału teologicznego, stu-
dentów ruskich wypchali przemocą, pobili i ciężko
pokaleczyli”. Zakończył zaś owe kłamstwa tele-
grafowane zdaniem następującem: „Owe zajścia są
skutkiem bezpośrednim wczorajszego wiecu szowini-
stycznego, na którym wyraźnie wzywano Polaków
do czynnego pobicia Rusinów.

I posłuszne Rusinom gazety wiedeńskie, jak na
komendę, zaczęły wczoraj narzekać na szowinizm
polski.

Szowinistami są polscy profesorowie uniwersytetu
lwowskiego, ponieważ bronią polskości tej szkoły głó-
wnej. Szowinistami są obywatele miasta Lwowa, miasta,
które nigdy nie było ruskim, ponieważ protestowali
przeciwko napadom hajdamackim ryżunów ruskich na
wszechnicę polską. Szowinistyczną jest młodzież akade-
micka polska, ponieważ pod pomnikiem wieszczki naro-
dowego śpiewała pieśni polskie, które nie oddychają
nienawiścią do narodów obcych, lecz mieszcza w sobie
miłość do własnych współbraci.

Szowinistami są i jako tacy, zdaniem gazet wie-
deńskich, wprawdzie nie wszystkich, ale wielu, zasługują
na potępienie. Rusin niszczy cudzą własność i rani
ciężko ludzi bezbronnych — trzeba mu jednak wyba-
czyć, bo działał w uniesieniu patryotycznym. Ale Polak,
broniący swej własności narodowo-kulturalnej, dorobku,
zdobytego pracą mozolną szeregu pokoleń, jest szowi-
nistą. Ba! nie wolno mu się bronić już nie tylko czyn-
nem, ale nawet słowem. Jest szowinistą, gdy zredaguje
i podpisze protest przeciwko zainacjom na polskość
uniwersytetu; jest szowinistą, gdy się odważy w mowie
publicznej potępić napad hajdamacki Rusinów na gmach
uniwersytecki; jest wogóle szowinistą, gdy powie, że
kocha ojczyznę i chce dla niej pracować. Kochać własny
naród, czcić jego przeszłość, pracować dla jego przy-
szłości — mają prawo Niemiec, Anglik, Włoch, Rusin,
syonista, nigdy zaś Polak. Jeżeli tak robi, dopuszcza
się zbrodni.

To przykładanie podwójnej miary do patryotyzmu
Polaków i do patryotyzmu innych narodów, potępienia
pierwszych za to, co się wszystkim innym ludom po-
czytuje za najwyższą zasługę, nie jest zjawiskiem, zloka-
lizowanym tylko na Galicję i na Wiedeń, nie jest też
objawem nowym. Że w chwili obecnej ponownie przy-
łożono w Wiedniu miarę podwójną do Polaków i potę-
piono ich za organizowanie samoobrony przeciwko roz-
bójnikom Ruskim, łatwo zrozumieć. Pewna część prasy
wiedeńskiej i część pewna wysokiej biurokracji wiedeń-

skiej widzą teraz, że napaść hajdamaków na uniwersyte-lwowski, oraz sukurs moralny, dany im z Wiednia, wysły narodowi Polskiemu w zaborze austriackim na dobre. Wyrwały go z wygodnej drzemki, pobudziły do zorganizowania odporu, wzmocniły solidarność wszystkich stanów, zbliżyły Polaków Małopolski do Polaków województw ruskich. To też złość na widok owego zwrotu ku poprawie w społeczeństwie polskiem nakazuje owym panom wiedeńskim wypisywać skargi faryzeuszowskie na „szowinizm“ polski, dający się we znaki „patryotom“ ruskim.

Dążności rozbiorowe.

Czy potrzebna druga dyrekcyja pocztowa? Temat ten, poruszony wczoraj ze stanowiska fachowych interesów pocztu, oświecić należy ze stanowiska ogólniejszego interesów narodowych. Musimy powtórzyć przy tej okazji to, co już niejednokrotnie o podziale administracyjnym Galicji z naciskiem podnosiliśmy.

Partya krakowska, mająca pod względem narodowościowym zapewniony zupełny spokój w zachodniej części naszego kraju, nie dba o stosunki nasze we wschodniej Galicji i, uprawiając politykę ciągłych ustępstw względem narodowości ruskiej, naraża odwieczne nasze prawa we wschodniej Galicji na niepewetowane straty.

Partya ta traci zbyt często z oka wzgląd na przyszłość całego narodu i z pobudek czysto egoistycznych osiągnięcia jak najwięcej stanowisk w hierarchii urzędniczej, ciągle czyni starania o uzyskanie osobnych władz centralnych dla zachodniej części kraju. W ten sposób nieraz może mimowoli popiera dążności Rusinów do podziału Galicji.

Utworzenie już odrębnej apelacji krakowskiej dla zachodniej części kraju, okazało się w swych skutkach bardzo szkodliwym dla narodowości polskiej, zamieszkałej we wschodniej Galicji, gdyż Rusini wstępujący szczególnie w ostatnich kilku latach całą nawałą do sądownictwa, podają się wyłącznie na posady sędziowskie w okregu wyższego sądu we Lwowie, a Prezydium tegoż sądu, obecnie zawsze uległe dla Rusinów, układa nominacje sędziów tak „sprawiedliwie“, że liczne sądy powiatowe we wschodniej Galicji obsadzone są wyłącznie sędziami narodowości ruskiej i w ten sposób rutinizuje powiaty sądowe. W razie tedy tworzenia odrębnych władz centralnych dla zachodniej Galicji, Rusini ciesząc się tak gorliwą opieką władz centralnych w Wiedniu, będą wyłącznie kompetować i otrzymywać posady we wschodniej Galicji i tak z biegiem czasu powstaną władze ruskie we wschodniej i władze polskie w zachodniej Galicji a tem samem nastąpi faktyczny czwarty z rzędu podział naszej Ojczyzny.

Zdaje się nam, że po ostatnich znanych wypadkach brutalnych napadów ruskich i po prowokacyjnym i tendencyjnym zachowaniu się prasy ruskiej i posłów ruskich w Sejmie, zbyt czyste są komentarze, jakie byłoby wówczas położenie Polaków we wschodniej Galicji.

Nie mamy nic przeciw temu, ażeby niektóre centralne władze krajowe miały swą siedzibę w Krakowie, a nawet ze względu na pożądaną ciągłą styczność narodowości naszej w zachodniej i wschodniej części kraju i ze względu na wzajemne dokładne poznanie obopólnych stosunków, uważamy to za wskazane, lecz przeciw takiemu szkodliwemu dla narodowości polskiej separatyzmowi stanowczo zaprotestować musimy.

W interesie tedy naszego narodu odwołujemy się ze względu na grożące nam niebezpieczeństwo do wszystkich stowarzyszeń polskich, Rad powiatowych i zarządów miast, ażeby w tej sprawie głos zabrali i publicznie przeciw tworzeniu odrębnych władz centralnych dla zachodniej części kraju zaprotestowały.

Niebezpieczny eksperyment.

W sprawozdaniu z działalności biura patronatu podaje Wydział krajowy do wiadomości założenie w powiecie bocheńskim i brzeskim szeregu spółek rolniczych, mających uzupełnić działalność świeżo powstałej w Bochni spółki magazynowej rolniczej. Jednocześnie zapowiada on dalsze organizowanie tego rodzaju spółek po kraju.

Biuro patronatu położyło wielkie zasługi na polu naszej assocjacji rolniczej.

Objawując się siecią kas reifeisenowskich trzecią częścią gmin kraju — wyrugowała ono niemal zupełnie lichwą pieniężną na wsi. A co ważniejsza, kierując wzorowo działalnością stojących pod jego opieką spółek włościańskich czy to oszczędnościowo-pożyczkowych, czy mleczarskich, czy spółek uprawy torfów, handlem drobiu i jajami — przyucza ono włościan do rzetelnej pracy assocyjacyjnej, ucząc ich na przykładzie, co znaczy istotna samopomoc społeczna.

Ale tem więcej musi społeczeństwu wobec tak świetnych początków działalności krajowego biura patronatu zależeć na tem, żeby nie zesłała ona teraz na manowce.

Niestety, dotychczasowe sukcesy zamiast utrwalić biuro patronatu w dotychczasowej jego oględnej taktyce, gotowe są pchnąć je na drogę niebezpiecznych dla całej przyszłości naszego wiejskiego ruchu assocyjacyjnego eksperymentów.

Niewątpliwie kasy Reifeisenowskie prowadzone są u nas pod względem rachunkowości wzorowo. Ale biuro patronatu samo wie najlepiej, że rezultat ten jest przedewszystkiem ściśle i sumiennie jego kontroli do zadowiedzenia.

W większości spółek reifeisenowskich brak jeszcze dostatecznego wyrobienia członkom, brak właściwego ducha spółkowego.

Byłoby to szkodliwym ze wszech miar złudzeniem, gdybyśmy na podstawie zamknięć rachunkowych spółek reifeisenowskich wyobrazili sobie, że włościanin nasz wyrobił się już społecznie na tyle, co włościanin zachodnio-europejski, że już w zupełności dorósł do zadań ruchu spółkowego.

Jeszcze bardzo do tego u nas daleko. I gdy tylko spółka nie może stać wyłącznie pracą zarządu, ale czynnego współudziału członków, a choćby tylko dokładnego zrozumienia statutu spółki wymaga, natrafia ona u nas na wielkie trudności.

Dowodem — tak powolny chociażby rozwój u nas spółek mleczarskich.

Tymczasem biuro patronatu chce zabrać się dziś do tworzenia spółek, które wszędzie w Europie koronę dopiero całego assocyjacyjnego ruchu stanowią, które w Niemczech z największą jeszcze tylko trudnością się rozwijają, a i we Francji nie zdołały jeszcze na dobre się utrwalić.

Zapoczątkowane przez biuro patronatu spółki rolnicze mają celem swym przedewszystkiem zorganizowanie obok wspólnego zakupu towarów rolniczych, wspólnej sprzedaży plonów rolniczego gospodarstwa swych członków.

Doświadczenie całej zachodniej Europy wykazało, że wspólna sprzedaż da się skutecznie tylko pod jednym warunkiem, a mianowicie statutowego przymusu sprzedaży wyłącznie przez spółkę. Ale żeby przymus ten istotnie mógł być przeprowadzonym, żeby nie pozostał martwym paragrafem statutu, trzeba na to szczególnie już wysokiej kultury obywatelskiej u członków, szczególnie gdy chodzi o sprzedaż towarów o tak silnie wahaających się z tygodnia na tydzień cenach — jak zboże.

Wobec tego, gdy się zakładała spółka magazynowa bocheńska — biuro patronatu zawahało się wprowadzić do statutu jej ów przymus sprzedaży.

Lecz wobec tego w pierwszych już dniach jej życia okazało się, że brak jej dostatecznie silnego fundamentu.

Dla tego właśnie, żeby dać jej ten fundament, biuro patronatu potworzyło owe spółki rolnicze. I tym razem wprowadziło już do ich statutu przymus sprzedaży wyłącznie przez spółkę tych towarów, które oznaczył walne zebranie spółki.

Mimo to można z góry być pewnym, że na polu wspólnej sprzedaży, spółki te zawiodą gruntownie nadzieje biura patronatu.

I widocznie samo biuro patronatu niezbyt jest pewne udanej w tym kierunku. Bo postarało się o zapewnienie tym spółkom dodatkowej jednocześnie racji bytu, poruczając im jednocześnie wspólny zakup towarów rolniczych.

Ten ostatni uda się napewno.

Ale nie będzie to żadna nowa dla kraju korzyść.

Wspólny zakup towarów rolniczych organizują już bowiem oddawna i Towarzystwo gospodarskie i Towarzystwo rolnicze i Towarzystwo Kółek rolniczych.

Spółki rolnicze, biorąc w swe ręce sprawę wspólnego zakupu, stwarzają jeno konkurencję tym towarzystwom, a specjalnie Towarzystwo Kółek rolniczych naraża na niepewetowane straty.

Byłoby to szczególnie szkodliwe w obecnej właśnie chwili, gdy Tow. Kółek rolniczych znajduje się w fazie gruntownej reorganizacji.

Podrywając byt istniejących już Towarzystw o tak doniosłym ogólnospołecznym znaczeniu, jak Tow. Kółek rolniczych — gwoli przedwczesnym eksperymentom — nie jest cnyba zadaniem biura patronatu.

Powiatowe instytuty rolnicze.

Parcelacyja większych własności i znikanie doszczętnie dworów w wielu okolicach napawa wielu poważnych obywateli kraju obawą o losy rolniczej kultury u nas, przyszłość całej ludności wiejskiej i rozwoju gospodarskiego kraju. Stawiają oni sobie pytania, czy chłopci, pozbawieni swego naturalnego przodownika w kulturze rolniej, dadzą sobie radę, czy postęp ich gospodarstw nie będzie zbyt powolny, czy Galicja wskutek parcelacyji będzie mogła produkować tyle zboża, co jej jest niezbędne na własne potrzeby. Obawy te niewątpliwie mają duże uzasadnienie. Ale nawet gdyby one były przesadne, to nie ulega wątpliwości, że potrzeby drobnego

rolnictwa są wielkie, a zupełnie zaniedbane lub po prostu coszemu traktowane. Nawet gdybyśmy się nie lękali czy wkrótce chłop nasz nie będzie przymierał z głodu na tej ziemi, którą obecnie tak przepłaca i zagarnia dla siebie, musimy stwierdzić gwałtowną potrzebę intensywnego poparcia jego rozwoju ekonomicznego, potrzebę stworzenia mu obfitego źródła wiedzy zawodowej.

Wszystko co się na tem polu robiło dotąd — niestety robiło się bardzo mało — było niedostateczne albo wprost chybiło celu. Z niższych szkół rolniczych jak powszechnie wiadomo, włościanie w bardzo szczupłym mierze korzystają, co najlepiej wskazuje, że to instytuty dla nich nieodpowiednie. Szkoły zimowe nie cieszą się również dosyć liczną frekwencją, a przyczyną tego jest jednostronność kierunku szkół. Wykłady są prowadzone przez jednego nauczyciela, który o całokształcie rolnictwa ma tylko encyklopedyczne wiadomości i tylko ogólnym mi może słuchaczów karmić, w konkretnych ich potrzebach zbyt często błędnych im rad udziela. Działalność nauczycieli wędrownych ma te same braki, co szkół zimowe. Wędrowni nauczyciele, jeżeli są rozumni, to 2—3 godziny przed wykładem starają się nieco o rolniczych stosunkach poinformować, w większości jednak wypadków i tego nie robią. Z jednej strony zarząd szkół zimowych jak nauczyciele wędrowni nie zawsze dostępni wtedy, gdy chłop ma czas i zainteresowanie wiedzą zawodową, z drugiej zaś strony nie dosyć chłopu powiedzieć wykład, ale następnie trzeba mu go zademonstrować praktycznie i dać sposobność spójnego oglądnięcia jej ze wszystkich stron, potem poklonić go do zastosowania nauk u siebie a w końcu skontrolować, czy to jego zastosowanie jest w pełni właściwe, czy też nie przyniesie mu straty i zaniechci do dalszych prób i doświadczeń. Po wykładzie po nauce w sali szkolnej, powinny nastąpić trzy dni stałego oddziaływania na chłopów nierównie trudniejszego, ważniejszego, ale i donioślejszego niż wykład teoretyczny. Podobne braki w szerzeniu oświaty rolniczej, co wydukuje ustne, posiada także peryodyczne pismo rolnicze, które góruje nad nimi rozmiarami działaniami (ilość egzemplarzy i rozmiary każdego numeru). Pismo może skuteczny wpływ wywierać na światłego chłopca, który już w inny sposób na drogę postępu rolniczo wprowadzony został. Chłop bowiem jest niedowiercy i krytycznie usposobiony dla każdej nowości. Wykłady i artykuły w piśmie bardzo często go jednak bardziej wbijają w ambicję, że jego poglądy i postępowanie są więcej racjonalne, niż to, czego słucha lub czyta. Przyczyną tego jest niejednokrotnie niewłaściwe ujęcie ubocznej jakiejś kwestyi przez prelegenta, który chłopu wystarcza, aby nie liczył się z całą treścią, tylko skuszę nie wdaje on się często jedynie dla tego, co go zdaniem inteligentniejszy człowiek przewyższy znajomością rzeczy, ale zręcznością dyalektyczną.

Oświata zawodowa dla chłopów powinna być w dotychczasowych warunkach i brakach, powinna być liczyć z jego warunkami, potrzebami i psychologią, jeżeli ma być skuteczna, jeżeli ma szybko, wszędzie i na ogół włościan oddziaływać.

Ognisk tej oświaty powinno być bardzo wiele w całym kraju rozrzuconych, aby się mogły nawiązać i bezpośrednie stosunki między nimi i włościanami. Ogniska te powinny się składać ze 1) szkół zimowych, 2) fermy wzorowej, 3) pola doświadczalnego, 4) laboratorium chemicznego, 5) ze szkółki i ogrodu sadniczo-warzywnego.

Personal instytutu powinien się składać z: 1) rolnika (uprawa roli i organizacyja gospodarstwa rolnego), 2) mleczarstwa, 3) hodowla i leczenia zwierząt, 4) chemika (gleba, nawozy, nasiona, pasze), 5) ekonomisty (assocjacje, rachunkowość, mace handlowe). Kierownictwo farmy wzorowej należy do rolnika; pole doświadczalne powinno być także powinien objąć, ponieważ chemik dosyć do czynienia ze stacją doświadczalną, rolnik do ogrodu oczywiście byłoby rzeczą ogrodnika niestrzyć samej szkoły poruczyćby należało z dwóch pozostałych fachowców.

Działalność każdego z fachowców powinna być rozwijać w następujących kierunkach: 1) wykłady, 2) wykłady specjalne okolicznościowe, 3) publiczna agitacyja w okregu w pewnym wytycznym czasie dłuższy zakresie, względnie systematyczne wywanie okregu według z góry zakreślonego (np. badanie gleby, prowadzenie doświadczeń w gospodarstwach chłopskich), 4) udział w administracji, sprawozdania o rolnictwie władzom, przedstawianie do subwencyi, premii i t. d., 5) nie wystaw miejscowych i udziału w wystawach krajowych i zagranicznych. Fachowcy ci łączyliby zatem charakterystykę i instruktorów i urzędników zarazem.

Właściwe ogólne kierownictwo całej instytutu winno należeć do rady zawiadowczej, wybranej na dłuższy okres czasu z pośród społeczeństwa całego okregu, na który rozciągałaby się działalność instytutu. Rada ta powinna być identyczna z radą powiatową, jedyną oficjalną organizacją rolników w powiecie.

Na odwilż PETERSBURGSKIE Specjalny skład linoleum, kalosze z marką trójkątną i konfekeyi gumowej, Lwów, ul. Karola

Ostatnie Nowości na suknie i kostiumy damskie magazyn towarów bławatnych i płócien oraz wielki wybór jedwabiu na bluzki ANTONIEGO UWIERY Lwów Halicka 12

Szkoła. Szkoła zawodowa dla włościan nie może być wieloletnia i nie może trwać cały rok, nie może także być przeznaczona dla dzieci, tylko dla młodzieży. Wczesna nauka byłaby w znacznej części stratą czasu i pieniędzy ze strony włościan, nauczycieli i kraju. Korzystną w całej pełni i na prawdę może być nauka rolnictwa wtedy, gdy chłopcy zaczynają myśleć samodzielnie i gdy zaczynają samodzielnie pracować w roli a więc mniej więcej od 16 roku życia. Wcześniejszą naukę należy uważać za straconą przynajmniej do połowy. Ale w wieku, do nauki odpowiednim, wartość pracy chłopaka i użyteczność jego w gospodarstwie jest tak wielka, że żaden wieśniak biedniejszy czy zamożniejszy, nie może syna swego na 2—3 lata oddać do szkoły. Szkoła musi więc być tylko zimowa a plan nauki rozłożony na dwa kursy (dwie zimy). Kurs powinien się zaczynać 1 grudnia lub nie wiele wcześniej, ze względu na wykończenie robót jesiennych (młocka) a trwać do 15—20 marca, wtedy bowiem rozpoczyna się zwykle roboty wiosenne. Konieczna przerwa od 23 grudnia do 2 stycznia będzie bardzo pożyteczna dla uczniów szkoły. Nauka trwałaby przez około 75 dni po 5 godzin dziennie. Ilość uczniów nie powinna przenosić 80 tj. po 40 na kursie. Gdyby instytut obejmował jeden tylko powiat, toby wypadało, że niemal z każdej wsi danego powiatu byłby jeden uczeń w szkole.

Nawet do takiej szkoły trzeba by uczniów przyciągać początkowo. Najsilniejszym środkiem przyciągnięcia ich byłoby niewątpliwie nadanie ukończonym uczniom pewnych przywilejów wojskowych, n. p.: 1) 6 tygodniowy urlop na czas żniw w ciągu służby wojskowej i 2) nie powoływanie na ćwiczenia wojskowe w czasie najpilniejszych robót polnych (od 15 czerwca do 15 września). Te przywileje, nieznaczne z punktu widzenia wojskowości, a słusze w odniesieniu do rolnika wykształconego, byłyby tak cenne dla włościan wobec coraz wyższej wartości i ceny pracy na wsi, że żadnej szkole uczniów by nie brakło. Bardzo silnie przyciągałoby także włościan do szkoły służące instytutowi prawo przedstawiania do subwencji, premii i doświadczeń rolniczych w całym okręgu działalności, co jest z innych względów wskazane, tudzież ta okoliczność, że szkoła dawałaby przygotowanie do samodzielnego prowadzenia kasy Rafajaisenowskiej, spółki mleczarskiej a ewentualnie także sklepu. Wreszcie także agitacja samych członków instytutu (nauczycieli) nie byłaby bezskuteczna wobec ciągłego stykania się ich z ludem i oddawania mu usług. Sądzę, że po kilku latach istnienia instytutu, kandydatów byłoby tak wiele, że trzeba by wybierać między nimi, przyczem pierwszeństwo powinni mieć ci, co mają nadzieję wkrótce objąć w samodzielnym zarząd kilkunastomorgowe gospodarstwa.

Po za nauką rolniczą obowiązkiem instytutu byłoby jeszcze kulturalne oddziaływanie na młodzież i uzupełnienie jej oświaty przez odczyty, zabawy i teatry amatorskie wieczorami, co szczegółowo jeszcze należałoby omówić.

Ferma wzorowa. Gospodarstwo wzorowe przy instytucie prowadzone, powinno być naprawdę wzorowe, to jest powinno być prowadzone jak najlepiej, ale w rozmiarach i z pomocą takich środków, które chłop nasz rzeczywiście rozporządzać może. Obszar jego powinien wynosić 13—17 morgów. Przeznaczenie jego do demonstracji i objaśnienia wykładów dla uczniów, nie może szkodzić jego rentowności i racjonalności organizacji, albowiem powinno ono służyć jako

wzór do naśladowania dla samodzielnich gospodarzy całego powiatu. Ażeby strona doświadczalna nie obciążała właściwego gospodarstwa, powinno istnieć osobne pole doświadczalne (2—4 morgi) osobno administrowane. Ferma powinna być włością rentową, a dochody z niej płynące powinny nie tylko pokryć koszty renty rocznej, ale i przynieść pewną nadwyżkę, jako wynagrodzenie dla kierownika. Ponadto, ażeby zabezpieczyć jej rentowność, wolno będzie wziąć ją w dzierżawę kierownikowi za opłatą renty rocznej i zrzeczenia się osobnego wynagrodzenia za kierownictwo. Gdyby ferma, wzięta w dzierżawę, przyniosła przez 3 lata zrzędu deficyt, kierownik jej powinien być pociągnięty do wynagrodzenia albo pozbawiony swego stanowiska*).

Pole doświadczalne powinno służyć do wstępnych badań i do doświadczeń kontrolnych, prowadzonych równocześnie w kilku lub kilkunastu gospodarstwach w okręgu działalności instytutu, a w drugim dopiero rzędzie do badań naukowych teoretycznych z potrzebami okręgu i z planem działalności instytutu w zakresie doświadczeń rolniczych.

Rolnicze laboratorium chemiczne miałoby na celu systematyczne zbadanie gleby całego powiatu i wskazanie przy pomocy doświadczeń próbnych, jakie nawozy, jaką uprawę należy stosować. Systematyczne badania gruntu muszą być na kilkanaście lat rozłożone, to też równocześnie powinny być dokonywane analizy i doświadczenia z inicjatywy gospodarzy samych pochodzące. Laboratorium wykonywałoby także dla gospodarstw wszelkie analizy nawozów kupnych, nasion i paszy. Istnienie wielkiej ilości stacji doświadczalnych (tj. pól i laboratoriów) w kraju, pokrycie kraju siecią stacji doświadczalnych, jest dla rzetelnego i szybkiego postępu rolniczego rzeczą konieczną. Z Krakowa czy ze Lwowa niepodobna prowadzić akcji doświadczalnej na dłuższą metę nie schematycznie. Aby ta strona potrzeb rolnictwa była należycie zaspokojona, musi się ją prowadzić na miejscu i w ten sposób udostępnić włościanom; należy ją specjalizować, bez porównania więcej zaprzężyć do niej pracowników, niż dotychczas.

(D. n.)

FRANCISZEK BUJAK.

Kronika sejmowa.

Komisyja administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy łowieckiej. Uchwalono 37 paragrafów. Komisyja prócz drobnych zmian, uskuteczniła w projekcie Wydziału krajowego, ograniczyła wypadki, w których wprowadzoną być ma t. zw. instytucja „myśliwego”, jako nowy sposób użytkowania połowania zbiorowego.

Komisyja uchwaliła sprawozdanie p. Adama Jędrzejowicza o wniosku p. Pińskiego w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych. Wniosek komisji opiewa na wezwanie Wydziału krajowego do przedłożenia na jesiennej sesji projektu regulaminu sejmowego.

Komisyja drogowa przyjęła sprawozdanie p. L. Wiśniewskiego w przedmiocie ustawy o policyi drogowej.

Komisyja gospodarstwa krajowego

*) Gdyby prowadzenie fermy wzorowej było dla fachowego kierownika zbyt uciążliwe, to z czasem możnaby zastosować wydzielanie fermy ukończonemu uczniowi szkoły pod nadzorem rolnika tego i z obowiązkiem ścisłego stosowania się do jego wskazówek.

przyjęła sprawozdanie p. Brykczyńskiego o wniosku własnym w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej tak dla importu żywego bydła i nierogacizny, jakoteż i bitygo mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz transito tak bydła, jak i mięsa do cesarstwa niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności. Następnie przyjęła komisya sprawozdanie o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa, oraz sprawozdanie p. Skolyszewskiego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego.

Komisyja budżetowa przyjęła sprawozdanie i wnioski p. Jabłońskiego o wniosku p. Marsa w sprawie dotacji dla lekarzy zatrudnionych w służbie krajowej, następnie sprawozdanie i wnioski p. Kozłowskiego w przedmiocie budowy budynków dla szkół ludowych. W końcu przyjęła komisya na podstawie sprawozdania p. Skalkowskiego rubrykę XIV wydatków na r. 1907 na pensje emerytalne, zaopatrzenia, dary z łaski funkcjonariuszów Wydziału krajowego. Następnie na podstawie sprawozdania p. Małachowskiego uchwaliła rubrykę XII wydatków na przemysł i rzemiosła. Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy podwyższyła komisya zasiłki na cele przemysłowe dla samoistnych producentów z prelimitowanej przez Wydział krajowy kwoty 24.000 kor. na 40.000 kor., oraz dotację krajowego funduszu przemysłowego z kwoty 100.000 kor. na 150.000 kor. Dla Ligi przemysłowej uchwalono 5.000 kor. na wydawnictwo skorowidza.

W końcu uchwaliła komisya na podstawie sprawozdania p. Głabińskiego rubr. V budżetu t. j. wydatków na cele wykształcenia i oświaty.

W rubryce tej podwyższono subwencje:

- 1) Na szkołę polską w Białej o 5.000 kor., razem 40.000 k.;
- 2) dla seminarjów nauczycielskich i liceów, prócz wymienionych wyraźnie w budżecie, 3.000 k.;
- 3) na ruski instytut dla dziewcząt w Przemyśle o 2.000 k.;
- 4) na ryczałt na zasiłki dla burs polskich i ruskich o 5.000 k., razem 25.000 k.;
- 5) na zakład głuchoniemych we Lwowie o 4.600 kor., razem 31.990 k.;
- 6) dla takiegoż zakładu Bardacha o 200 k., razem 1.000 k.;
- 7) dla Towarzystw sokolich ruskich i polskich o 1.000 k., razem 8.000 k.;
- 8) dla Tow. „Ojczyzna“ w Wiedniu o 200 k.;
- 9) dla Tow. pedagogicznego polskiego we Lwowie na wydawnictwo mapy Polski i obrazów do nauki poglądowej 2.000 k.;
- 10) dla ruskiego Tow. kobiet we Lwowie na wydawnictwo dla dzieci 100 k.;
- 11) na wydawnictwo „Mały Świątek“ 200 k.;
- 12) dla Tow. nauczycieli szkół ludowych we Lwowie jednorazowo 2.000 k.;
- 13) dla Tow. nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie na wydawnictwa 100 k.;
- 14) dla Tow. Szkoły Ludowej im. Goldmana 2.000 k.;
- 15) dla Tow. im. Kaczkowskiego w tej samej kwocie jak dotąd 6.000 k.;
- 16) dla Stow. nauczycielek w Krakowie na budowę schroniska 10.000 k., płatną w dwudziestu rocznych ratach po 500 k.;
- 17) na zasiłki dla szkół, utrzymywanych przez Towarzystwa, 30.000 k.;

23)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Matka spojrzała z przestrachem na bladą, zmęczoną, oblaną łzami twarz chłopca. A potem rzekła cicho, podnosząc na męża błagalne spojrzenie...

— Może zostaw to, Marku... Proszę cię bardzo... Popatrz na niego... bardzo jest osłabiony... Chłopiec kilka mil przeszedł piechotą... rozchorować się może...

Pan Sielski skinął potakująco głową.

— Najadłeś się już dosyć?

— Tak, ojczel!

— Ruszaj spać... jutro się policzymy.

Zwrócił się znów do żony.

— Pójdź ze mną duszko... Zostawmy tego draba, niech się wypłi i rozgrzeje.

Odeszli z matką do dalszych pokoi, a Michaś został sam w jadalni, gdzie mu na prędce przygotowano posłanie.

Michaś rozebrał się natychmiast, zgasił świecę i otulony w ciepłą koldrę, oddał się marzeniom. Wszystko stało się tak nagle, że nie mógł prawie ośwoić się z obecnym swoim położeniem i miał wrażenie, że to nie rzeczywistość, tylko sen, z którego go lada chwila zbudzi rozczochna kucharka, wołając jak zwykle:

— Ta wstawajcie paniczku! Już siódma! Czas się zbierać do szkoły!

Ciszę nocną przerwał znajomy dźwięk... Duży zegar ścienny, który stał w kącie pokoju jadalnego, wydzwonił powoli i głośno godzinę dwunastą... Michaś uśmiechnął się... przypomniał sobie, jak to nieraz w ubiegłych latach bał się tego tajemniczego bicia zegaru, który zdawał się zwolnić wszystkie duchy do tej starej niskiej izby i jak to przed ułożeniem się do snu, przesuwiał zawsze wskazówkę na pierwszą, byle tylko nie słyszeć bicia godziny dwunastej. Z pokoju rodziców dolatywał go niewyraźny odgłos rozmowy... Radzą pewnie, co z nim zrobić... biedni rodzice... przysporzył im znów tyle trosk. Dzięki interwencji matki, wywinął się dziś od kija, ale jutro nie minie go zasłużona kara. Kilka zdań z rozmowy rodziców przeniknęło ciszę i drzwi zamknięte. Rozróżnił głos ojca, który mówił:

— No, popatrz się! Ktoby się po nim spodziewał, zawsze wydawał się taki słamazarny i do niczego... Zacięta sztuka... Poznaję w nim moją krew... Sielscy byli tacy... nie darowali nic... oko za oko, ząb za ząb...

I znówu cisza, tylko ciemność łączy się kłębaniami i przelewami z nieustannym szelestem sama w siebie. Na pozór wszystko nieme i głuche, a jednak Michaś czuje, że dookoła muszą się dziać jakieś rzeczy tajemnicze i mroczne jakieś karnawały duchów i zmywy umarłych. Michaś za duży już jest, aby się bał, a jednak w tej chwili nie otworzyłby oczu za żadne skarby świata. Wtulił głowę w poduszki i ukołysany monotonna melodia ciemności, popada w błogi stan pół snu, pół jawy. Nagle wstrząsa się cały i serce zaczyna mu bić ze strachu. Mimo, że oczy ma zamknięte, a głowę przykrytą koldrą, widzi najwyraźniej cały pokój ze wszystkimi sprzętami i meblami. Z ciemnego kąta pokoju wy-

lazi coś na środek, wydłuża się, rośnie i zbliża powoli do jego łóżka. Poznaję już wyraźnie twarz widma długą, z zielonemi oczyma, wykrzywioną i straszną... Tak zapewne będzie wyglądać profesor greki po śmierci. Pod spojrzeniem tych chytrych, przenikliwych oczu, które zdają się go przenikać aż do wnętrza duszy, jakby pytał się:

— No, jakże jest aoristus od słowa...

Michaś oblewa się potem trwogi, zamiera prawie, aż wreszcie strasznym, rozpaczliwym rzutem ciska się w stronę widma i w gardło mamidla wraża cały swój kułak.

A potem w dzikim szamotaniu zlatuje w bezdenną przepaść... Wizja pierzcha bez śladu, nateżone nerwy poczynają uspokajać się, tylko pod powiekami znużonemi płyną jakieś dziwne gromady punkcików złotych, srebrnych, niebieskich... Wypływają niewiadomo skąd i płyną niewiadomo dokąd... Przystają na chwilę, łączą się z innymi i znów lecą długim nieustannym krowodem... Dokąd? Poco? Jaki ich cel? Jakiego przeznaczenia? Od czasu do czasu jeden odrywa się od gromady i samotny odbywa swój bieg... I płyną tak zwolna niby gwiazdki kolorowe po czarnym tle ciemności coraz dalej, dalej i dalej.

I został Michaś w domu.

Ominęły go nawet zapowiedziane przez ojca plagi, choć przez kilka dni z drżeniem serca oczekiwał na „rozmowę“ sam na sam w ojcowskiej kancelaryi. Pozostawiono mu zupełną swobodę i wybór zajęcia aż do czasu, kiedy ojciec namyślił się, co z nim począć.

C. d. n.

Zmiana lokalu! Bazar Krakowski R. Blumenkranza w Przemyśle

znajduje się obecnie przy ul. Franciszkańskiej l. 7 obok apteki W.P. Schwarza

18) dla Tow. „Eleuterya“ 400 k.;
19) dla Tow. ochrony zwierząt 200 k.;
20) dla Tow. ludoznawczego więcej o 100 k.,
razem 500 k.;
21) dla Stowarzyszeń akademickich o 500 k.,
razem 3.300 k.

Oprócz tego uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu, aby do przyszłego budżetu, t. j. na r. 1908, wstawił odpowiednią kwotę, potrzebną na umorzenie rat dla pożyczki 50.000 k. na „Dom akademicki“ we Lwowie.

Inne pozycje dla zakładów i Towarzystw naukowych przyjęła komisja według wniosków Wydziału krajowego.

Razem podwyższyła komisja tę rubrykę wydatków o kwotę około 61.000 k.

W przyjętych dotąd przez komisję budżetową rubrykach wydatków na r. 1907 wynosi podwyższenie wydatków kwotą około 600.000 k. ponad preliminarz przez Wydział krajowy.

* * *

Komisje: Na dziś zwołano komisje parlamentarną prawicy (9), matkę (10) i górniczą (4).

Ruch przedwyborczy.

Centralny komitet wyborczy żydowski (syonistyczny) we Lwowie nadsyła nam następujący komunikat:

Centralny komitet wyborczy żydowski w Galicyi uchwalił na posiedzeniu dnia 3 b. m. następujące kandydatury: Na okręg wyborczy Lwów (III) dr. Markus Braude. Brody: Adolf Stand. Drohobycz: Turka—Skole—Bolechów: adw. dr. Gerschon Zipper. Kolomyja: rabin dr. Ozyasz Thon. Tarnopol: lekarz dr. Izidor Schalit. Stryj—Kalusz: adw. dr. Abraham Salz. Bursztyn: adw. dr. Dawid Malz. Buczac: rabin Gedalje Schmelker. Brzeżany: właśc. dóbr dr. Samuel Rappaport.

Zarazem uchwalono w zasadzie postawić kandydatury żydowskie również w następujących okręgach wyborczych: Kraków, Stanisławów, Rawa-Ruska i Chrzanów. Wreszcie uchwalono, że żaden z wybranych posłów nie wstąpi do Koła polskiego, lecz utworzonym ma być samoistny klub posłów żydowskich.

Za centralny komitet wyborczy żydowski Adolf Stand, przewodniczący. Henryk Rosmarin, sekretarz.

Z Przemysła donoszą nam:

Za inicjatywą burmistrza p. dr. Dolińskiego odbyło się w dniu 4 b. m. w sali „Sokoła“ zgromadzenie wyborców, na którym stanął były poseł z miasta Przemysła dr. Hugo Królikowski, celem złożenia sprawozdania za 6-letni okres swego posłowania.

Zebrań zagaił p. dr. Doliński, poczem wybrany przewodniczącym powołał na sekretarzy pp. dr. J. Dobrzańskiego i J. Podwyszyńskiego i udzielił głosu p. Królikowskiemu. W dwugodzinnej prawie przemówieniu przedstawił były poseł do parlamentu tok spraw i prac parlamentarnych z ostatniego sześciolatka i udział swój w tych pracach. Gdy nikt co do treści sprawozdania głosu nie zabrał, ani też żadnych interpelacji nie stawiano, postawił p. Dr. Tarnawski wniosek, aby p. Królikowskiemu za pilną i sumienną pracę poselską wyrażono podziękowanie i wotum zaufania, co też wyborcy wśród oklasków uczynili. Z wyjątkiem garstki socjalistów, którzy, mimo, iż wstęp na zgromadzenie był za zaproszeniami, w podstępny sposób wdarli się na salę i swemi niekulturalnymi wystąpieniami dali aż nadto dowodów, że obecność tych panów na poważnych zgromadzeniach jest niemożliwa.

Na zgromadzeniu tem wybrano również komitet złożony ze 160 obywateli, dla przeprowadzenia akcji przewyborczej.

Z Czerniowca telegrafują nam:

Bukowińskie Koło polskie w okręgu zachodnich Czerniowca uchwaliło postawić kandydaturę adwokata Juliana Trompeteura.

Wiadomości polityczne.

BANK AUSTRO-WĘGIERSKI I UGODA.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Nie ulega wątpliwości, że gabinet węgierski w rokowaniach z rządem austriackim natrafił na opór, którego się nie spodziewał. Węgry sądzili, że rozerwą wspólność cłową i handlową nawet faktycznie, podczas gdy Bank austriacko-węgierski pozostanie wspólnym i będzie dostarczał Węgrom pieniędzy po taniej cenie. Niepodobna wiedzieć dokładnie, co za kulisami szasło. Jedno przecież oświadczenie Koszuta w klubie niezawistości jest bardzo charakterystycznym:

— Proszę nam wierzyć, iż upadlibyśmy bardzo chętnie.

Ta tęsknota do zrzeczenia się władzy dowodzi, że gabinet dra Wekerlego wątpi, czy zdoła w Wiedniu osiągnąć korzyści bez zrobienia ustępstw, wie zaś doskonale, iż każde ustępstwo wywoła w Budapeszcie niesłychane oburzenie.

Bardzo też znamienitym jest artykuł w „Neues Wiener Tagbl.“ (nr. 65) pewnej wybitnej osobistości politycznej, poinformowanej dokładnie o wszelkich fazach rokowań ugodowych. Ta osobistość oświadczyła, że sprawę bankową trzeba włączyć do rokowań ugodowych na podstawie ustaw obowiązujących.

Nie ulega też wątpliwości, że prócz sprawy bankowej stanie na porządku dziennym sprawa kwoty. Wątpić trzeba, czy parlamenty austriackie zechcą — w razie rozdziału cłowego — płacić kwotę tak wysoką, jak obecnie. A ponieważ na dalszy dystans korona nie chce rozstrzygać tej kwestyi wyłącznie na niekorzyść Austrii, musiałoby przyjść do rozdziału armii, by każde państwo płaciło wyłącznie na swoje wojsko.

Koszut z przyjaciółmi widzą te trudności, widzą, że muszą zabrać się do praktycznego załatwienia swego dawniejszego programu opozycyjnego. To ich przeraża, stąd chęć podania się do dymisji.

NIEMCY W MAROKKU.

Prasa paryska uderza na alarm z powodu pokojowego wciskania się Niemców do Marokku. Jeden z najważniejszych publicystów francuskich, Jules Delafosse zwraca w „Gaulois“ uwagę na „ekonomiczny najazd niemiecki“ na państwo sułtana i wskazuje swym rodakom wielkie niebezpieczeństwo, jakie im grozi, skoro Marokko stanie się w rzeczywistości niemiecką kolonią. W Berlinie powstał „marokkański syndykat“, w którym pracują wybitni bankierzy pod opieką dra Rosena, niemieckiego posła w Fezie. Rządowe koncesje rozszerzają się bezprawnie na przedsiębiorstwa, z którymi nie powinny mieć nic wspólnego. Machsen stał się narzędziem niemieckich intryg. Wszystko to jest poprostu wyśmianiem uchwał algierskiej konferencji.

„Być może — pisze Delafosse — iż rzeczy nie doszły jeszcze do tego, ażeby należało podjąć kroki drastyczne. Ale nie ulega wątpliwości, że Francja powinna stanąć bezzwłocznie na gruncie protokołu konferencji, wymagać ścisłego zachowania jego zastrzeżeń. Francja nie jest zresztą jedynym mocarstwem, któremu przypada obowiązek przestrzegania, ażeby Niemcy w dalszym ciągu nie gwałcili owych zastrzeżeń“.

SPÓR KONSTYTUCYJNY W HOLANDYI.

Od trzech tygodni przeszło ciągnące się przesilenie gabinetowe w Holandyi, spowodowane odrzuceniem przez Izbę pierwszą, czyli niejako senat, projektów wojсковych min. wojny Staala, uchwalonych przez Izbę drugą czyli Izbę deputowanych, jest właściwie poważnym konfliktem konstytucyjnym, przypominającym równocześnie konflikt pomiędzy Izbą gmin a Izbą lordów w Anglii. Praktycznie sytuacja jest ta sama. Tu i tam Izba „wyższa“ pragnie rządzić, a nie być cieniem tylko reprezentacji ludowej, tu i tam sposób rekrutowania członków Izby wyższej jest taki, że zapewnia większość konserwatystom, mimo większości liberalnej w Izbie ludowej, tu i tam dwa walczące ze sobą stronnictwa zajmują każdy jeden z prawodawczych tych posterunków, nie chcą z nich ustąpić i paraliżują życie narodowe, udaremniając uchwały przeciwników. Istnieje jednak ta różnica, że prerogatywy Izby gmin, czyli angielskiej Izby ludowej są większe i dają jej stanowczą przewagę w prawodawstwie angielskiem, podczas gdy w Holandyi obie Izby są „de facto“ równouprawnione. Natomiast w Anglii zmiana i osób i organicznego składu Izby lordów jest bardzo trudna, zaś w Holandyi Izba pierwsza, wybierana przez ciała reprezentacyjne prowincjonalne, może zmienić swoją fizjonomię partyjną w jednej chwili, kiedy ją zmienia owe reprezentacje prowincjonalne.

Pomimo tych różnic, fakt pozostanie zawsze ten sam: zwiększenie się i konfliktów i możliwości konfliktów, w organizmie dwuizbowego dotychczasowego systemu parlamentarnego. Dopóki te konflikty nie przechodzą pewnej miary, mogą być nawet objawem zdrowego ściągania się zdań, ale z chwilą, kiedy grożą zatamowaniem, sparaliżowaniem całego życia parlamentarnego, dowodzą, że w „wypróbowanym“ systemie dwuizbowym jest coś przestarzałego, coś nieodpowiadającego dzisiejszym czasom. Szablony rozwiązywania tej kwestyi, albo pod formą hasła: „Precz z Izbą wyższą“, albo też w formie prób ograniczenia prawa reprezentacyjnego od dołu, zasługują tylko na nazwę agitatorskiego rozwiązania. Zasadniczo wzięwszy jednak, jest to rzecz o wiele trudniejsza.

Konflikt istnieje jednak nie zaprzeczenie i powszechnie. Jakkolwiek bowiem w innych krajach nie wystąpił w formie tak ostrej, jednak tli w popiołach, zaostrza się i zaostrzać będzie w miarę demokratyzowania się i systemu wyborczego i osobistego składu reprezentacji ludowej. Jeżeli więc Izbę wyższą uważa się za czynnik

konieczny w kontytucyi, za czynnik rozważi i wytrawności w systemie prawodawczym, to trzeba zrobić coś, aby Izba wyższa była istotnie tem i tylko tem, a nie twierdziła stronnictwa, pobitego przy wyborach do reprezentacji ludowej.

Do tego mogłyby prowadzić tylko trzy drogi: albo zmiana Izby wyższej w organizm bezpartyjny w gruncie rzeczy, któryby mimo zmian Izby posłów i kolejnego przechodzenia w niej większości to w jedno to w drugie ręce, mógł wykonywać swą czynność z równą bezstronnością, albo przekształcenie jej w organizm, złożony wprawdzie z sił rozważniejszych, wytrawniejszych, ale nietylko zmienny, lecz nadto zmieniający swój skład, tak, aby ugrupowanie partyjne, jakie przedstawia Izba niższa, powtarzało się, naturalnie pod innym kątem widzenia, w Izbie wyższej, albo wreszcie nadanie większej stałości składowi Izby niższej, czyli Izby posłów.

Naturalnie to, co powiedzieliśmy, to tylko problemy, a nie rozwiązanie problemu. Rozwiązanie ich jest tak trudne i mozolne, że kto wie czy w najbliższych latach, a może nawet dziesiątkach lat nie będzie to jedną z najdotkliwszych trudności w życiu parlamentarnem i konstytucyjnym państw europejskich.

Z GRECYI.

Ostatnie zaburzenia antygreckie w Bułgarii i wydalania Greków z Rumunii, gotowe się stać dla Grecyi „szczęściem w nieszczęściu“, gotowe wywołać podniesienie się rolnictwa greckiego i takie wzmożenie się produkcji zboża, aby Grecya, która je dotychczas sprowadzała, mogła je nawet jeszcze wywozić zagranicę.

Takie przynajmniej nadzieje — na odległość niepodobna ocenić czy słuszne, czy przesadzone — żywią niektórzy w Grecyi do przedłożenia, z jakim rządem wystąpi w parlamencie, ażeby pomiędzy wychodźców z Bułgarii i z Rumunii, rozdzielić ziemię należącą do państwowych w Tessalii. Ziemia tam jest bardzo żyzna, ale pozostała dotychczas nieuprawiona, a rząd nadarmo się starał o jej rozparcelowanie, nie mógł bowiem znaleźć odpowiednich osadników. Obecnie wychodźcy z Bułgarii i z Rumunii dadzą dostateczny ich kontyngent.

Rolnicy greccy, którzy w liczbie podobno 600 rodzin zamierzają opuścić Rumunię, tworzyć będą specjalny rodzaj osadników. Posiadając bowiem pewien kapitał i obznajomieni z udoskonaloną uprawą ziemi, otrzymają gospodarstwa obszerniejsze, obejmujące po 40 do 50 hektarów. Zrujnowani zaburzeniami Grecy z Anchialos i wybrzeża bułgarskiego otrzymają mniejsze gospodarstwa na przestrzeniach koło Almyros i u zatoki Volo, wreszcie zbiegowie z Filipopola i innych, wewnętrznych miejscowości bułgarskich, ziemię na równinach tessalskich.

Cenę ziemi nadanej osadnicy spłacać będą stopniowo w rocznych ratach, a nadto osadnicy przybyli z Bułgarii, jako zupełnie zrujnowani jeszcze, dostaną zaliczkę w formie narzędzi i inwentarza, koniecznych na pierwsze chwile zagospodarowania się.

Jeżeliby ta kolonizacja miała skutki, odpowiadając przewidywaniom, podanym na początku, miałoby to doniosłe znaczenie w podniesieniu się ekonomicznem Grecyi, która dziś sprowadza z zagranicy zboża przeszło za 30 milionów franków.

Otwarcie Dumy.

Petersburg, 5 marca.

Pałac „księcia Taurydy“ od wczoraj wre życiem. Kierownicy budowy i przeróbek kończą swą pracę generalną próbą wszelkich urządzeń, dzwonek elektrycznych, połączeń telefonicznych i t. d., a jednocześnie od południa już zaczynają się zjeżdżać do pałacu posłowie po odbiór kart wstępu, obejrzenie sali i zajęcie miejsc.

W kancelaryi Izby leżą listy, do których posłowie zapisują się według przynależności do partyi, lecz dość było spojrzeć na rozkład biletów wizytowych, umieszczanych przez posłów na obranych przez nich miejscach, aby ocenić, iż ogromna większość z tych trzech setek wybrańców narodu, którzy się wczoraj przez salę Dumy przesunęli, należy do lewicy. Cała lewa strona miejsc poselskich szczerze została uornamentowana wizytówkami, gdy tymczasem na prawicy zajęto zaledwie pierwsze sześć rzędów.

Obecni na sali dziennikarze, notujący skrzętnie wszelkie poruszenia się posłów, o zakład określają z zewnętrznego wyglądu stronnictwo, do jakiego zjawiający się w sali posłowie należy.

Rzeczywiście rzecz to nie trudna: kadeci, październikowcy — solidne figury, ubrani w czarne, dobrze skrojone surduty, poruszają się z pewnością siebie i rzeczywistą czy też robioną powagą; lewica — szczuple, nerwowe postacie, często z głowami fanatyków, długie włosy, charakterystyczne jeszcze dla bohaterów Turgeniewa, ubranie bardzo rozmaite, często kolorowe wyszywane koszule, pod pachą całe pliki gazet i broszur. Posłowie włosiańscy chodzą nieśmiało na palcach, jakby oba-



Związek katol. krawców

we Lwowie, plac Halicki 7, (gdzie Centralna Kawiarnia).

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.

Krój angielski.

2174

Najświeższe nowości paryskie: Wełny, Jedwabie, Koronki, Płótna, Dywany i t. p.

poleca sławny znany dom towarowy dla kompletnych wypraw ślubnych

Maryna Frankel

we Lwowie, Rynek 22



Próbki na żądanie gratis 2727

wiając się budzić zbyt gromkiego echa odgłosem obcasów swych odświętnych butów z cholewami z „harmonią”.

Pielgrzymka posłów do pałacu Dumy trwała całe popołudnie, wieczorem zaś rozpoczęły się obrady różnych frakcyj, mające ustanowić porządek pierwszego posiedzenia Izby, oraz kandydatury członków prezydium. Decyduje o tych rzeczach naturalnie lewica, to też najważniejszą z tych narad była konferencja u ks. Dolgorukowa, na którą kadeci zaprosili przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicy i Polaków. Na tem zebraniu, liczącym około 300 posłów, kadet Hessen referował uchwalony przez jego frakcję porządek pierwszego posiedzenia, postanawiający, iż zaraz po otwarciu Izba wybierze prezydenta, następnie posiedzenia zostaną przerwane na dwa dni, w ciągu których prezydent przedstawi się carowi; po przerwie na pierwszych posiedzeniach Izba zajmie się sprawdzeniem mandatów i po zatwierdzeniu połowy posłów, obierze resztę członków prezydium.

Porządek ten, odbiegający w wielu szczegółach od regulaminu, uchwalonego przez poprzednią Dumę, usuwający np. prezydenta ze starszeństwa, został po krótkim oporze ze strony socjalnych demokratów przyjęty i zgromadzenie przystąpiło do omawiania kandydatur. Przeciwno wystawionej przez kadetów kandydaturze Gołowina na prezydenta Izby, opozycji nie było, jednakże co do wiceprezydentów nie udało się do porozumienia. Kadeci proponują posła moskiewskiego, Teslenkę, socjalni demokraci stanowczo oponują, gdyż właśnie w Moskwie przy wyborach kadeci odmówili socjalistom żądanych przez nich dwóch mandatów, wobec czego wyborcy socjaliści oświadczyli, że nie będą uważać posłów moskiewskich za przedstawicieli ludu.

Wypływają jeszcze kandydatury trudowika Karawajewa, Berezina i in., lecz konkretnego nic nie uchwalono. Charakterystyczne i dobrze wróżące było stanowisko partii socjalistów-rewolucjonistów, którzy oświadczyli, iż w prezydium nikt z nich udziału nie weźmie, lecz będą popierać kandydatury polecane przez obecne zebranie.

Nazajutrz, w dniu otwarcia sesji „bohaterów myśli i czynu”, Petersburg wyglądał znacznie więcej po codziennemu, niż w roku zeszłym przy tej samej okazji. Trudno określić, co wpłynęło na mniejsze zainteresowanie się tłumów, czy brak wiary w zbawczą działalność Dumy, czy też pominięcie w tym roku wszelkiej pompy dworskiej, przyjęcia w pałacu zimowym, procesji dworskich pojazdów, które to rzeczy na całym świecie stanowią zawsze działającą atrakcję dla mieszkańców stolic. Dość, że w całym mieście ożywienie było niewielkie, tylko w ulicy Szpalerniej, prowadzącej do pałacu Dumy i pobliskich, zebrał się poważny tłum, złożony przeważnie z młodzieży i robotników. Tłum ten, aczkolwiek nastrojony opozycyjnie, co poznać było po gwizdaniu i okrzykach, jakimi witano posłów z prawicy, zachowywał się na ogół spokojnie, zatrzymywał jedynie od czasu do czasu niektórych posłów, pytając, do jakiej partii należą.

O g. 11 cała sala posiedzeń wypełniła się szczerze posłami, na galeriach mnóstwo publiczności, wśród której widać mundury wszelkiego rodzaju dygnitarzy; zauważyć też można wielu byłych posłów. Punktualnie o g. 12 rozpoczyna się w sali Katarzyny nabożeństwo, odprawione przez metropolitę petersburskiego w asystencji nowo wybranych posłów biskupów Platona z Kijowa i Eulogiusza, biskupa chełmsko-warszawskiego, reprezentującego, jak wiadomo, uciśnioną przez Polaków ludność unicką Chełmszczyzny.

Metropolita wygłosił po nabożeństwie przemowę, w której wskazał na wybór trzynastego apostoła na miejsce Judasza, jako na pierwowzór wyborów, mówił następnie o zadaniach posłów, a wreszcie zakończył życzeniem: „o by ta Izba, na którą spogląda z ufnością cały naród, nie była zebraniem hałaśliwym i gadatliwym, lecz pracowniczką rozsądną i myślącą”. Aluzja dość przejrzysta...

Po nabożeństwie, na żądanie kilku posłów, chór wykonał dwukrotnie „Boże cara chrań”, posłowie zajęli swe miejsca, ministrowie Stolypin i Kokowcew przed zajęciem swych foteli podchodzą do posłów-biskupów, którzy udzielają im błogosławieństwa.

O godzinie pierwszej staje na miejscu prezydium Gołubiew, wyznaczony przez cara do otwarcia sesji i składa posłom według tradycji rosyjskich „ziemię pokłony” w prawą stronę, w lewą i naprzód. Sekretarz państwa bar. Uexhüll von Hildebrandt odczytuje dekret, polecający Gołubiewowi otwarcie Dumy, Gołubiew wygłasza, czytając z kartki króciutką przemowę, w której wspomniawszy o zaszczyście, za jaki uważa sobie otwarcie sesji, oświadcza, że „N. Pan polecił mi odczytać na Najwyższym Jego imieniu członkom Izby życzenia monarsze, aby z pomocą Boską pracą Panów była owocna i miała na celu pomyślność drogiej Rosji”.

Przy końcu tej przemowy poseł besarabski Krupenski wnosi okrzyk: „niech żyje cesarz!” Prawica powstaje z miejsc wśród okrzyków „hurra”. Kadeci i pozostala lewica siedzi w milczeniu... Wstał tylko jeden kadet — Piotr Struwe, redaktor wychodzącego w czasach przedrewolucyjnych w Paryżu „Oswobodzenia”.

Manifestacja ta trwała krótką chwilę, wrażenia

większego nie wywarła. Gołubiew konstatuje obecność dostatecznej liczby posłów do prawomocności Izby i wzywa sekretarza stanu do odczytania przyrzeczenia poselskiego, Izba wysłuchuje przysięgi stojąc, poczem posłowie podpisują przysięgę. Procedura ta zajmuje około pół godziny; podczas tej przerwy posłowie zbierają się w gromadki, żywo rozprawiające — komentując widocznie lojalną manifestację.

Gołubiew wzywa następnie do postawienia kandydatów na prezesa, głosują kartkami; Gołubiew otrzymuje 331 głosów, Kuzmin-Karawajew 3, M. Stachowicz 2, Teslenko 1. Wszyscy, oprócz Gołowina, zrzekają się kandydatur, w następującem balotowaniu gółkami Gołowin otrzymuje 356 białych i 102 czarne.

Wśród oklasków lewicy i milczenia prawicy, Gołubiew wstępuje na miejsce prezydialne, Gołubiew wita go ukłonem. Gołubiew kłania się Izbie i wygłasza mowę, w której po podziękowaniu Izbie za wybór, zapewnieniu o bezstronności prowadzenia obrad, w ten sposób określa program Dumy:

„Wiemy dobrze, z jaką niecierpliwością wyczekuje nasz kraj od Izby położenia kresu naszym ciężkim cierpieniom. Prostą drogę do osiągnięcia tego trudnego zadania wytknęła pierwsza Izba. To samo zadanie pozostaje bez zmiany i w chwili obecnej: urzeczywistnienie zasad konstytucyjnych, obwieszczonych w manifestie z d. 30 października, oraz urzeczywistnienie prawodawstwa socjalnego. Uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby te zadania wypełniła druga Izba. Potężne przedstawicielstwo narodu, raz powołane do życia, nie umrze. W łączności z monarchą wprowadzi ono w życie z niepohamowaną mocą wolę i myśl narodu”.

„Zgodnie z przepisami prawa, prezes powinien zdać sprawę Najjaśniejszemu Panu o dokonanych wyborze. Wobec tego zamykam niniejsze posiedzenie”.

Duma więc otwarta, a wobec nastroju partji, w najbliższym czasie ostrzejszych konfliktów oczekiwać nie należy, i przynajmniej parę tygodni jej istnienia zdaje się być zapewnione.

rk.

Przegląd muzyczny.

Z sali koncertowej. Dwa koncerty równocześnie i premiera w teatrze, to na publiczność lwowską niezaprzeczenie za wiele; nic więc dziwnego, że ktoś musiał paść ofiarą takiego zbiegu okoliczności. Przykry ten los dotknął znakomitego pianistę Józefa Śliwińskiego, który grał w sali Filharmonii (jak nas informują kompetentni słuchacze grał — świetnie) przed publicznością bardzo nieliczną. Szczęśliwszą była pod tym względem panna Hilda Stromengerówna violinistka, występująca we Lwowie po raz pierwszy w charakterze dojrzałej koncertantki. Salę Domu Narodnego zapełniła liczna i „ładna” publiczność, przyjaźna i skłonna do jak najżyczliwszego przyjęcia młodej i sympatycznej, a znanej wszystkim od dziecka osoby. Panna Hilda była uczennicą prof. Wolfstala, później uczyła się u słynnego Szewczyka w Pradze. Dziś koncertuje już w Niemczech, zdobywając sobie pochlebne uznanie, nadeszła więc pora i Lwów, swe miasto rodzinne odwiedzić. Występ taki wśród „swoich”, nie należy wcale do najłatwiejszych, mimo, że przychylności sądu z góry jest oczekiwaną; dla ambitnych bowiem natur sama myśl porównania niedalekiej przeszłości z teraźniejszością, już może być denerwująca. Objawiło się to i u wczorajszej koncertantki, walczącej z tremą widoczną. Ale nie warło to na grę decydującego wpływu. Panna Hilda Stromengerówna gra inteligentnie, w technikę swoją włożyła dużo pracy i pokonywa rzeczy trudne bez wysiłku, nie brak jej ani muzykalności, ani dobrego smaku. Blasku i życia (jedna z gazet muzycznych berlińskich w formie pewnego zarzutu podnosi jej „überschäumendes Temperament”) u nas koncertantka nie rozwinęła w wyższym stopniu, co przypisać należy poczęści okolicznościom wyżej nadmienionym, a poczęści instrumentowi, który nie okazał się (zwłaszcza w Waryacjach Paganiniego) najlepszym.

Rzeczy takie jednakże jak blask i życie nabywa się często w biegu kariery na własność zupełną i niezależną od wpływu chwili; nie twierdzimy więc zatem, aby to, co w grze p. Stromengerówny nie posiada dziś jeszcze barwy dość soczystej lub światła dość silnego, nie miało w przyszłości zajaśnieć. I witraż nie odrazu spotyka się ze słońcem. W każdym razie to, cośmy w pierwszym rzędzie zauważyli, solidna i szlachetna strona gry, zasługuje, abyśmy koncertantce należne uznanie złożyli. W tem tkwi bowiem powaga artystycznych jej dążeń.

W roli solisty i akompaniatora wystąpił z powodzeniem p. St. Głowacki, któremu życzymy jedynie, aby się dawał słyszeć częściej, bo go występy zmuszą i do rozszerzenia repertuaru i do nieustannej pracy, którą winien talentowi swemu niezaprzeczenie. Przyjęcie wczorajszej pary artystów było ze strony publiczności bardzo żywe: oklasków i kwiatów nie brakowało wcale.

(St. N.).

MAŁY FEJLETON.

Z „Rozmyślań”.

„Kto za mną chodzie — nie chodzie
w ciemności...”

Jan, VIII, 2.

I.

Kto za mną idzie, nigdy nie chadza w ciemności, i że mu wiecznie światła gorą płomieniste — a że tęsknotą moją w słońce iść, o Chryste, przeto mi ognie rozpal, bo chodzę w ciemności!

Błogosławieni cisi... pokorni... a prości... zaprawdę stokroć większy ów, co słowa czyste, a pokorne wciąż prawi, niżli, kto strzeliste ma żądze, a nad wszystkim władzę sobie rości...

Wielką kryje szczęśliwość w sobie, kto jest mały, którego dusza zdala stąd — w przestrzeń sięga — w niewidome się światy przedziera tęskniący;

Po stokroć marny ludzki pęd, moc i zapaly, dokąd nad nami będzie ciemności potęga, bo wszystko z światła, musi powrócić do słońca!...

II.

Ku słowom ust Twych nakłoń, Chryste serce moje — i praw mi tajemnice, w które duch mój wierzy; niech będę, jak ci, co z kart czytając psalterzy słowa Twe święte — w duszę brali światła zdroje!

Kornym jest — w Twe oblicze patrzę i w niem koję wszystkich mych smutków długą boleść żałośliwą — i wierzę w przebogatej mojej duszy żniwo, gdy, o Chryste, królestwo do niej przyjdzie Twoje!

Nie ujdiesz ostatecznym rachunkom, choć zwlekasz czynić w sobie pokutę niegodziwych rzeczy, choć nie wiesz, kiedy zajrzy ci śmierć w grzeszne oczy;

o niech się w mojej duszy wielka moc roztoczy, bym mocen był, choć słabym, zawsze w bożej pieczy, zaś me smutki niech koi, Chrystus, słodki lekarz!

ADAM DOBROWOLSKI.

NADEŚLANIE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Już doprawdy się nie wie co robić!



Teraz słońce świeci i pocimy się; drugi raz wieją silne wiatry i pada deszcz lub śnieg i łatwo nabawić się można zaziębienia. — Jakże tu się ochronić? — Całkiem zwyczajnie, łaskawy panie! wsadza się do kieszeni pudełko Fay'a prawdziwych mineralnych pastylek i zażywa się pastylki, gdy w czasie podobnej pogody musi się na ulicy pozostawać. Stawiamy tu przeciw jednemu, że się pan nie zaziębi, chyba, że pan jest wprost lekko-myślny. Ja zawsze jestem świeży i zdrowy ponieważ zażywam Fay'a prawdziwych „Sodener” Jedno pudełko kosztuje kor. 1-25 i może a wszędzie nabyć. Skład we Lwowie u Szymona Haya c. k. nadw. dostawcy.

350

Dr. Zygmunt Niemierowski

otworzył kancelaryę adwokacką

2655

w Tarnowie.

SPECYALISTA CHOROÓB NERWOWYCH

Dr. Switalski

2653

powrócił — ord. Pańska 11.

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony całokształtowi życia polskiego. 136

— — — OBITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środę w Wiedniu.
— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —
Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wiedeń VIII., Lange-gasse 14.

MATTONIEGO GIESSHUBLER

naturalna
szczawa alkaliczna 370

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Największy hurtowny Magazyn obuwia Isak Lauer

Już otrzymał świeży transport obuwia wiosennego w różnych gatunkach skórkowe i drelchowe dla Panów, Pań i dzieci i pomimo znacznego podrożenia wszystkich materiałów sprzedaje nadal wszelkie gatunki obuwia i kaleszy po dotychczasowych bez konkurencyjnie bardzo niskich cenach.

246

Lwów, ul. Karola Ludwika Nr. 41
(naprzeciw Teatru miejskiego)

Wiadomości bieżące.

→ **Rekolekcje wielkopostne** w Sacré Coeur odbędą się jak corocznie w kaplicy klasztornej, a rozpoczną się 18 b. m. pod przewodnictwem O. Stanisława Sopucha T. J.

Epidemia odry, która ukazała się w Zakładzie z początkiem roku, jest od blisko czterech tygodni zupełnie wygasła; desynfekcja jak najdokładniejsza i sumienniejsza za pomocą pieców formalinowych, przeprowadzona pod kierunkiem lekarza Zakładu dr. Wiczowskiego, tak, iż nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo zarażenia się i wszelkie w tym względzie obawy, uważać można za wykluczone.

Karty zaproszenia są w klasztorze lub u pań wydziałowych.

→ **Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady Uniwersyteckie. Dziś w piątek, dnia 8-go b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z chemii” (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.— W sobotę d. 9 b. m. wykład prof. Uniw. dr. W. Bruchnalskiego nie odbędzie się.

W Czytelnii Kobiet Chorażczyzna w sobotę 9 b. m. o g. 6 wygłosi odczyt dr. M. Flora Ogórek, na temat: „Zgubne skutki alkoholizmu”. Po odczytce na ten temat dyskusja. Wstęp dla osób nie należących do Czytelnii 20 hal.

→ **Koncerty.** W sobotę 9 b. m. o g. 7 odbędzie się w sali Tow. pedagogicznego koncert Wincentego Złochowskiego, pianisty i profesora muzyki we Lwowie.

→ **Teatr amatorski.** Wobec wielkiego pokupu biletów na oba przedstawienia teatru amatorskiego, zapowiedziane na sobotę 9 b. m. i niedzielę 11 b. m. w Kasynie miejskim, teatr powtórzony będzie po raz trzeci we wtorek 12 b. m. w sali Kasyna miejskiego o g. 7 w. z tą jednak zmianą, że wskutek odjazdu p. Oliveiry do Paryża, sztuczki francuskie, w których on bierze udział, muszą odpadć. Bilety na trzecie przedstawienie dostać można w Kasynie miejskim. Powszechna próba odbędzie się w piątek 8 b. m. o g. 3:30 popoł. w Kasynie miejskim.

→ **Przedstawienia i zabawy.** Wieczór „Chóru Kasyna urzędniczego” odbędzie się w sobotę dnia 9 b. m. o g. 7 w sali Kasyna urzędniczego.

Z „Gwiazdy”. W niedzielę 10 b. m. o g. 7 odbędzie się przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają „Noc świętojańską”, obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Adama Staszczuka z muzyką K. Hoffmanna i J. Schürerra. Bilety wcześniej do nabycia w biurze stow. przy ul. Robotniczej 1. 7.

Na dochód Czytelnii Robotniczej im. M. L. Borelowskiego T. S. L. urządza „Kółko amatorskie” 10 b. m. o g. 7:30 w sali „Skały” przedstawienie amatorskie.

→ W Czytelnii katolickiej odbędzie się w sobotę d. 9 marca b. r. o g. 7 w. wybór 4 członków do zarządu Czytelnii na rok 1907—8. Gdyby dostateczna ilość członków, statutem wymagana, do wyboru nie jawiła się, odbędzie się wybór tegoż samego dnia o g. 8 w. przy jakiegokolwiek bądź ilości członków.

→ Z Filharmonii. Po świetnych występach w Petersburgu, Berlinie, Moskwie, Londynie etc. zawita do naszego miasta artysta, uchodzący dziś za jednego wirtuoza na mandolinie. Ernesto Rocco, który prawdziwie magiczną grą swoją wprowadza słuchaczy w zacharowane kraje fantazji i dochodzi aż do najwyższego uniesienia artystycznego, wystąpi raz jedyny na koncercie w Filharmonii we wtorek 12 b. m. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

→ **Ślizgawka.** Na stawie Sobka w razie trwania pogody takiej jak dotychczas, w niedzielę tj. dnia 10 bm. przygrywać będzie muzyka wojskowa. Cena wstępu do 30 hal. Pomimo, że po ulicach miasta płyną strugi wody, ślizgawka jest bardzo dobrą. Co dzień ślizgają się tłumy. Tabliczki w wozach tramwajowych i cukierniach wskazują, czy ślizgawka w danym dniu jest otwarta.

→ **Stypendya.** Celem nadania począwszy od roku szkolnego 1906—7 jednego stypendyum rocznych 420 koron z funduszu naukowego, przeznaczonego dla ubogich uczniów, urodzonych w Galicji, oddających się naukom lekarskim w krajowych uniwersytetach, ogłosiło namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 kwietnia b. r. Kompetenci winni wnieść podanie przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem właściwego wydziału uniwersytetu do namiestnictwa i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne, oraz dowód frekwencji i aplikacji, a nadto rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk lekarskich i uzyskaniu stopnia doktora medycyny pełnić przez 10 lat obowiązki lekarza w kraju.

→ **Na bursę ludową T. S. L. we Lwowie** złożyli w Związku okręgowym w koronach pp. Salawowa 6 Wasylewicz W. I., dr. Bron. Gubrynowicz 2, dr. W. Bruchnalski 1, dr. St. Hofmokr 1, Bol. Bronikowski 1, St. Szczepanowski 10, Bernard Polaniecki 1, ks. dr. Lenkiewicz 3, dr. E. Dubanowicz 1, dr. Skałkowski

z listy 45:40, Kornel Jaworski 2, dr. Stefan Dąbrowski 1, Zaczek 2, W. Ostrowski 1, Aniela Aleksandra-wiczówna 1 k., dr. Ernest Bandrowski 1 k., dr. J. Gertler 1 k., A. Janiszewski 1 k., Stefan Natanson 1 k., dr. Piepes-Poratyński 2 k., R. Ordyński 1 k., Szczepny Turowski 1 k., Ciompa 1 k., K. Wojnar 1 k., N. Geisler 1 k., dr. J. Wasung 1 k., dr. Tadeusz Moszyński 23 k., Administracja „Słowa Polskiego” 105 k., Józef Szydłowski 1 k., dr. Jan Rucker 2 k., H. Feldstein 1 k., Michał Makowicz 2 k., N. Socha 2 k., Konst. Mayer 10 k., Gustaw Hawranek 1 k., Czesława Pławicka 100 k., Hipolit Śliwiński 10 k., G. Sobotnicki 1 k., dr. Ed. Lilien 6 k., Zygmunt Medycki 1 k., Koło Pań T. S. L. 140 k., Szymon Schleicher 10 k., M. Thom 2 k., dr. Michał Wasung 30 k., Józef Neumann 4 k.

Na wiosnę r. b. Związek okręgowy zamierza przystąpić do budowy własnego domu dla bursy na gruncie Towarzystwa przy ul. Zielonej.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 8-go b. m. po raz drugi: „Edukacja Bronki”, komedia w 3 aktach przez Stefana Krzywoszewskiego, z udziałem pp. Trapszo Ireny, Jankowskiej, Rybickiej, Orliczówny, Fiszerę, Wostrowskiego, Kliszewskiego, Walewskiego, Kwiatkiewicza i Berskiego.

W sobotę 9 bm. o godzinie 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Skąpiec”, komedia w 5 aktach Moliera, z p. Fiszerem w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem: „Manon”, opera w 4 aktach Massenet’a. Gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę 10 b. m. o godzinie 3:30 popołudniu po raz ósmy: „Zazarty automobilista”, krotoczwia 3 w aktach K. Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski.

W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem: „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha. W poniedziałek 11 b. m. po raz drugi: „Upiory”, dramat w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek 12 bm. po raz pierwszy: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach podług Conana Doyle i Ferdynanda Bonna, tłumaczył Mieczysław Sachorowski.

We środę 13 b. m. po raz drugi: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach.

We czwartek 14 b. m. po raz pierwszy: „Stara baśń”, opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Wład. Zelenkiego. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

W piątek 15 bm. po raz trzeci: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach, podług Conana Doyle i Ferd. Bonna, tłumaczył p. Sachorowski, z p. Feldmanem w roli tytułowej.

W sobotę 16 b. m. wyjątkowo o godz. 3 popołudnia dla młodzieży szkolnej: „Zbójcy”, tragedia w 5-ciu aktach Fryderyka Schillera.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi: „Stara baśń”, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego; słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Władysława Zelenkiego. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę: „Horda dusza”, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej. Z. Sarneckiego.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Skąpiec” komedia w 5 aktach Moliera. (Ceny niższe do połowy).

→ **Z galerii dawnych znajomych.** Nasz korespondent wiedeński (A) pisze: Południowe godziny dnia wtorkowego zwały na Wiedniu potoki słońca, przetkanego błękitami nieba. Zimno jeszcze tu i ówdzie na skrajach ulicy dawało się we znaki wspólnie z wiatrem-złośliwcom, ale już znać było, że za niespełna dni dwadzieścia zawita nad Dunaj wiosna, tutaj najpiękniejsza pora roku...

Dzieci i starzy gromadami wylegli na ulicę. U wylotu Singerstrasse i placu św. Stefana natknąłem się na eleganckiego, bardzo eleganckiego jegomościa. Stary, bardzo nawet stary trzymał się prościuteńko, dzięki temu wydawał się jeszcze wyższym i smuklejszym. Broda siwiteńka przystrzyżona bardzo starannie. Nowiuteńki, świecący cylinder najnowszej mody. Ubranie z pierwszorzędnej pracowni. W lewej ręce laseczka nie dla podpierania się, lecz gwoli fantazji. A twarz taka mi znajoma? Kto to? Hrabia Welsersheimb, przez ćwierć wieku minister obrony krajowej, teraz emeryt. Innych wojskowych po zdjęciu mundurów ubranie cywilne robi starszymi, niezgrabniejszymi, odbiera pewność ruchów i teżyżnę.

Z długoletnim ministrem obrony krajowej zasza zmiana wprost przeciwna. W ubraniu cywilnym jest tak szykownym, jak gdyby nigdy inaczej się nie nosił...

→ **Ze związku naukowo-literackiego.** P. Józef Jedlicz, znany poeta i tłumacz komedii Arystofanesa, mówił wczoraj o idei czynu w komedii greckiej. Prelegent zastanawia się nad ideą komiczności, która najdoskonalszy swój wyraz znalazła w teatrze greckim. Komedia nowych czasów daleko odbiega od prawzoru. Komizm, jako kompleks charakterystycznych gestów, dysproporcji i wypaczeń natury ludzkiej, ma zgola różne przyczyny powstania aniżeli tragiczności. Jak idea tragiczna rodzi się na tle nowych epok, jest wyrazem entuzjazmu, tak znowu idea komiczna powstaje w epokach schyłkowych, jest wyrazem bankructwa i upadku społeczeństwa. Następnie komizm należy odróżnić od dowcipu, który polega na przeciwności zestawień rzeczy, podczas gdy komizm wymaga zawsze subiektywnego — człowieka. Przylączy się tu nadto i subiektywny czynnik twórcy, który na tle własnych smutków, oraz kompromisów popada w śmieszność i pisze — komedię. Wywody te najlepiej może poprzeć historia, a przedewszystkiem Grecja, gdzie komedia doszła do szczytu swego rozwoju. Jaką zaś była ta komedia grecka, której głó-

wną osią jest idea czynu, to będzie przedmiotem prelekcji jednego z najbliższych zebrań czwartkowych „Związku”.

W dyskusji, w której głównie kwestyonowano pojęcie komedii jedynie jako satyry, oraz jako zjawiska schyłkowości i bankructwa, zabierali głos dr. Moraczewski, dr. J. G. Pawlikowski, Ostap Ortwin, Wagmann i Tenner.

→ **Świątokradziwo.** Za wykrycie sprawcy kradzieży kielicha z komunikantami, popełnionej dnia 25 z. m. w kościele OO. Zmartwychwstańców, ofiarowują OO. Zmartwychwstańcy nagrodę w kwocie 200 koron. Przewodzone w tej sprawie śledztwo sądowe nie naprowadziło dotychczas na ślad złoczyńców.

→ **Groźny pożar w składzie spirytualiów.** Wczoraj po g. 3 popołudniu wybuchł groźny pożar w magazynie spirytualiów „Pierwszego gal. Towarzystwa rafinerii i spirytusu w Bogdanówce”, mieszczących się w domu pod l. 7 w pasażu Hausmana. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożności personelu sklepowego, zajętego w trzeciej piwnicy odcyszczaniem i układaniem flaszek. Czynność tę pełnili Abraham Banducha i Leib Agracido. Ogień wybuchł w porze obiadowej, a szerzył się tak gwałtownie, iż zanim się spostrzeżono i zaalarmowano straż pożarną objął już dwie sąsiednie izby.

Straż pożarna miejska pod wodzą naczelnika pana Żytnego pracowała około dwu godzin, zanim zdolano opanować ogień, który zniszczył cały zapas likierów, wódek i spirytusu, urządzenie piwnic i część urządzenia sklepowego. Szkoda ubezpieczona wynosi przeszło 8 tysięcy koron, a nadto rości sobie pretencje właściciel składu mebli, Ignacy Hübel, któremu przy akcji ratunkowej zniszczono meble i materace, złożone w podwórzu tej realności, wartości około 800 kor.

Przy tym pożarze ze strachu zachorował kupiec, Leon Agapschaft, dostawczy tak silnego ataku nerwowego, iż musiano wezwać pogotowie Tow. ratunkowego.

→ **Przyszły dyrektor lwowskiego Muzeum Technologicznego** ma się wykaazać... z n a j o m o ś c i ą j ę z y k a p o l s k i e g o ! Kuratorium przyszłego Muzeum Techn. we Lwowie, w którego skład wchodzi zacięci obywatele kraju o niewątpliwym poczuciu narodowym (choć dziwnym zrządzeniem wszyscy noszą nazwiska niemieckie), rozpięło w tych dniach konkurs na posadę dyrektora tego muzeum. W konkursie postawiono za warunek, że kandydat obok akademickiego wykształcenia technicznego ma się wykazać... d o k ł a d n ą z n a j o m o ś c i ą j ę z y k a p o l s k i e g o .

Nie do wiary, jak tego rodzaju postanowienie mogło przejść przez cenzurę tak poważnego grona dobrych Polaków i jak mogło przejść przez pióro dotyczącego referenta.

Żadna wymówka tutaj nie pomoże; Muzeum technologiczne, to nie to samo, co Izba handlowo-przemysłowa więc się z jakimiś względami przemysłowego kosmopolityzmu liczyć nie powinno i nie ma prawa.

Możnaby spokojnie przejść nad tem do porządku dziennego bez obawy, że kuratorium muzeum zamianować nam gotowo jakiegoś Niemca, Czecha lub Rusina, gdyby nie pewne głuche wieści.

Według tych wersji wychowuje się podobno w Wiedniu w sferze t. zw. Gewörbeförderungsdienst jakiś Czecho-Niemiec p. Z., „austriackiej narodowości”, którego sfery wiedeńskie chciałyby widzieć na czele lwowskiego muzeum.

Podobno Niemczyną poci się nad polskim elementarzem, a że Niemcy są cierpliwi, gotów spełnić warunek konkursu i... posiąść dokładną znajomość języka polskiego.

Ciekawimy co na to powie polskie Towarzystwo Politechniczne?

→ **Przejechanie.** Woźnica dorożki parokonnej nr. 321 Józef Marcinów, jadąc szybko i nieostrożnie ulicą Żółkiewską, przejechał właściciela realności p. Szymona Uricha i znacznie go uszkodził. Pogotowie Tow. ratunkowego skonstatowało silne uszkodzenie klatki piersiowej i prawego podudzia.

→ **Dobry depozyt** wyszukała sobie służąca Pelagia Skatecka, dając stróżowej domu Helenie Maksymowicz do przechowania swą garderobę i 17 sznurków koral. Gdy się po swe rzeczy zgłosiła oświadczyła jej pani dozorczyń, iż gdzieś się zapodziały; biedna służąca ma nadzieję odzyskania sprzeniewierzonych rzeczy za pośrednictwem policyi, nadzieja ta jednak prawdopodobnie zawiedzie.

→ **Sezon wypadków** Sezon mycia okien i porządków wiosennych jest we Lwowie dzięki lekkomyślności służby naszej i niedbalstwu służbodawców sezonem ustawicznych wypadków spowodowujących śmierć lub kalectwo. Już wczoraj zauważyć można było w licznych oknach służące zajęte myciem okien, a niezaopatrzone w linewki bezpieczeństwa, wychylające się z brawurą za okna. Na głupotę i lekkomyślność niema lekarstwa, więc zwracamy uwagę służbodawców, iż w razie wypadku spadnięcia z okna służącej, służbodawca odpowiada w drodze karnej za brak linewki bezpieczeństwa, lub zaniechanie jej użycia.

Abonament w 6-ciu klasach na elegancką garderobę męską **Ludwik Mark** Na żądanie cenniki gratis.

POLECA ZNANA FIRMA 2244 ul. Sienkiewicza 5.

Najskuteczniejszym wyprób. środkiem przeciwko **Kaszlowi**, flegmie, chrypcy, nieżytom krtani, są **Gurgula kar-melki piersiowe z babką zaostrożoną**. Już jeden spożyty cukierek, usuwa flegmę w noey w przewodzie pokarm. powstałą. Ta niezrów. roślina, którą natura dla pożytku i zdrowia wydała, jest w skutkach leczn. nieoceniona. Pakiet 20 h. Do nabycia w aptekach i drog. — St. GURGUL, c. i k. dost. Dworu w Jarosławiu

→ **Dwa złote łańcuszki** zakwestyonowała wczoraj policja u szesnastoletniej służącej Agnieszki Świeżek, która chciała je za bezcen sprzedać. Sprawdzona do policji dziewczyna przyznała się, iż zegarek złoty i dwa łańcuszki skradła służebcom z serwantki po wybiciu w niej szyby, zegarek sprzedała jakiemuś handlarzowi w ul. Piekarskiej.

→ **Zgubiono.** W ulicy Kochanowskiego zgubił żołnierz obrony kraj. Semon Olejnik książkę doręczoną 85 brygady obr. kraj. — Kupiec z Winnik Mojżesz Brett zgubił w mieście 100 kor. w drobnej monecie zawiązaną w chustce. — Dr. Wiktor Słomnicki zapomniał w dorożce koc angielski do podróży, czarne palto zimne. — P. Konstancja Lipińska zgubiła w drodze z ul. Cytadelskiej do Akademickiej złotą plecioną bransoletkę, wartości 200 kor.

→ **Znaleziono.** W ulicy Leona Sapiehy znaleziono stary pugilares, zawierający 10 kor. 19 hal. i rozmaite drobiazgi.

→ **Kronika policyjna.** W ulicy Bożniczej przytrzymał J. Dykel, żonę zarobnika Antoniego, na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej t. j. w chwili gdy wsadziła rękę w kieszeń p. L. — W składzie węgla pod l. 23 przy ul. Zamarstynowskiej przytrzymał czternastoletniego A. Kornblihta, który uprawiał tam stale kradzież węgla, a czynił to tak sprytnie, iż np. wczoraj zdołał go przytrzymać dopiero za drugim powrotem to jest już po wyniesieniu i sprzedaniu pierwszego worka. — Dozorca domu pod l. 16 w ulicy Skarbowski, przytrzymał wczoraj zbiega z aresztów szupasowych miejskich J. Kaznodzieję poddanego rosyjskiego z gub. Bessarabskiej, w chwili gdy próbował otworzyć jedno z mieszkań podczas nieobecności lokatorów. — Przy ulicy Furmańskiej pod l. 1 rozbito drzwi mieszkania M. Brodek i skradziono pościel z łóżek.

□ **Kronika krakowska.** W łonie Czytelnicy Akademickiej zawiązał się pod przewodnictwem prof. Kurzeby komitet, który pragnie uczcić pamięć zmarłego ś. Franciszka Piekosińskiego, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele św. Anny ewent. w krużganku Bibl. Jag. W skład komitetu wchodzi: Stanisław Makowski, Eugeniusz Szlapak, Kazimierz Ossowski, Marcin Gołąb. Komitet ten zwraca się do pp. Kolegów i Uczniów zmarłego z prośbą o nadsyłanie datków na ten cel i uprasza Redakcję pism o łaskawą interwencję w zbieraniu składek i o powtórzenie niniejszego zawiadomienia. — Kraków, dnia 6 marca 1907. — Stanisław Kutrzeba. Stanisław Makowski.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) Na brak blankietów w polskim języku zanoszą ogólne zażalenia. Jest obowiązkiem urzędu podatkowego pamiętać i dbać o to, abyśmy nie byli zmuszeni sprowadzać polskich blankietów.

Pod adresem zarządu miasta. Czy szanownemu Zarządowi miasta znane są kulturowe urządzenia, mające na celu usuwanie tającego lodu? W czasie trwałej zimy nie zabieraliśmy głosu na tenże temat, ale obecnie, kiedy zaiste trudno przejść chodnikiem głównej ulicy miasta Kopernika, z powodu wody, lodu i błota, uważamy za swój obowiązek przypomnieć magistratowi jego obowiązki.

Z Koła miejscowego T. S. L. na wzmiankę zasługuje raut sekcji panien d. 3 marca. Jak donosiliśmy w poprzednich korespondencjach, to Koło nasze, dzięki energii i zapałowi do pracy obecnego prezydium, idzie szybkim krokiem w swym rozwoju naprzód. Idea T. S. L. poczyną ogarniać coraz szersze kręgi i w pracy tej, cichej i żmudnej ale koniecznej, widzimy szersze grona, a na szczególniejszą uwagę zasługuje utworzenie przy tutejszym kole sekcji panien, w której skład weszły prawie wszystkie młode panie naszego grodu. Sekcja ta wzięła sobie za zadanie przysporzyć dochodów Kołu, a pierwszym krokiem do tego był znakomicie przygotowany raut, który ściągając szerokie sfery naszej inteligencji. Nastroj wesoły i swobodny był tematem całego rautu, za co komitetowi urządzającemu należy się cześć i uznanie tak od publiczności, która nader mile spędziła ten postawy wieczór, jak i od zarządu, którego kasa nieco się nappełni.

→ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie,** Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fis-harmonie. 1580

→ **Obwieszczenie.** Dnia 18 marca 1907 o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelaryi Wydziału powiatowego w Brodach publiczna licytacja sprzedaży z lasu gminy Milno 1.736 sztuk dębów. Cena szacunkowa ustanowiona na 78.120 koron.

Ofierty należy wnieść do godziny 10 rano w Wydziale powiatowym do rąk sekretarza.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 1 marca 1907.

2747

W sprawie uniwersytetu.

Stanowisko alumnów polskich.

W „Dile nr. 41 z dnia 6 bm. znajduje się artykuł p. n. „Napał wszechpolskiej bandy na ukraińskich teologów”. Artykuł ten pochodzi, wedle zapewnienia Redakcji, z „kruchiw ukraińskiej bohosłowskiej młodzieży”,

a więc z kół tych, którzy kiedyś prawdy nauczać mają. W całym jednak tym artykule trudno o jedno zdanie, któreby się z prawdą nie mijalo. Jako przykład weźmy sobie następujący ustęp, przytoczony w oryginale rozstrzelonym drukiem: „Trzeba też zaznaczyć, że polscy teologowie brali czynny udział w napadzie na swoich kolegów Ukraińców, pomagali ich wyrzucać z sal, a nawet sami ich bili. Wielkimi bohaterami w tem dziele okazali się szczególnie: Kam., Kn., z III r. teologii, Kr. z I r. i wielu innych, nieznanych nam z nazwiska”.

Otóż cały ten ustęp jest oszczerstwem i wymysłem. Alumn polski nie brał czynnego udziału w żadnym napadzie na ruskich alumnów, ani ich wyrzucali lub bili. Co do wymienionych „bohaterów”, to możemy wykazać, że alumn Kn. w czasie całej awantury na Uniwersytecie nie było, bo był o dziewiętej godzinie w magistracie, skąd poszedł wprost do Seminarium i dowiedział się o wszystkim dopiero od swoich kolegów, którzy wrócili do seminarium o drugiej godzinie, co do dwóch innych, możemy również wykazać, że alumn Kam. był w czasie usuwania z uniwersytetu alumnów ruskich w towarzystwie księdza dziekana Żukowskiego, a alumn Kr. był przy telefonie u portiera.

Z tego można sobie już wyrobić zdanie o wartości innych doniesień „Dila”.

Polscy alumni starali się wogóle żyć zawsze w zgodzie z ruskimi i nie jest to ich wina, że Rusini zachowywali się mimo to względem nich arogancko i wyzywająco. Nadawali im rozmaite przydomki, trudne do oddania w polskim języku, jak n. p. „makohony”, „halahuny” i t. p. Nieraz mówili do nich: „tu ruskij uniwersytet, wy idit na brygidki” lub pisali na tablicach „Sława borciom” i t. p. Nic więc dziwnego, że wobec takiego usposobienia swoich „braci” polscy klerycy nie mogli ich bronić, że na wiecu młodzieży oświadczyli przez usta jednego ze swoich kolegów: „choć nam nasze przepisy i nasze stanowisko nie pozwala na czynny udział w obronie polskości uniwersytetu, to solidaryzujemy się z naszymi kolegami ze świeckich wydziałów we wszystkim”.

Czynny udział polskich alumnów w wyrzucaniu Rusinów ograniczał się chyba tem, że ich nieraz mimo-woli śmieszył porywał, gdy patrzyli, jak ich „bracia” koniecznie się pchali, gdzie największy ścisk, aby tylko coś oberwać i zyskać sobie sławę „narodnych heroów”.

Klerycy polscy, których „Dilo” wskazało jako głównych „bohaterów” przy wyrzucaniu Rusinów ze sal, posłali do redakcji tego pisma odpowiednie sprostowanie.

Wiec w Stanisławowie.

Korespondent nasz pisze:

Komitet Pol. Organizacji narodowej w Stanisławowie zwołuje w sprawie napadu hajdamaków na uniwersytet lwowski, wielki wiec polski w niedzielę 10 bm. o godz. 3 popoł. do sali teatralnej Tow. Moniuszki. Gorąca odezwa krąży w tysiącach egzemplarzy i wyzwa wszystkich Polaków, bez różnicy przekonań partyjnych do wzięcia udziału w wiecu. Sądzymy, że sprawy partyjne i przeciwnieństwa, spowodowane akcją wyborczą, odłoży się na chwilę i że wszyscy, którym drogę są zdobycze narodowe, wezmą udział w obradach wiecu. To sprawa ogólna. Obowiązkiem jest każdego, kto mówi i czuje po polsku, stanąć w obronie zagrożonych praw naszych i stanowczym wystąpieniem zaznaczyć, że ich sobie tak łatwo wydrzeć nie damy. Gwałty siłą odeprzeć potrafimy, a prowokacje ukrócić!

A więc Polacy stanisławowscy — w niedzielę na wiec!

Nowa komedia.

Więść o wniosku Izby radnej w sprawie żądania delegacji sądu pozagalicyjskiego dla rozprawy o napad na uniwersytet, niemile zaskoczyła „bohaterów” ukraińskich. „Bohaterzy” znaleźli się w przykrem położeniu. Aby przynajmniej „honor” ratować, donosi wczorajsze „Dilo”, że obwinieni o napad studenci wnieśli prośbę o delegowanie wiedeńskiego sądu. Podanie to dotychczas do sądu nie wpłynęło.

W „Gazecie Narodowej” ukazała się wiadomość, że wyższy sąd apelacyjny, proponując delegację sądu pozagalicyjskiego, wnosi, aby rozprawa odbyła się we Lwowie, a jedynie sędziów mających tworzyć trybunał przysłano z Wiednia. Decyzja co do miejsca, w którym ma rozprawa sądowa się odbywać, zależy od sądu, który do rozprawy zostanie delegowany i wątpliwem jest, aby sąd lwowski z jakim wnioskiem w tej sprawie występował.

Na uniwersytecie

panuje spokój. Wczoraj odbywały się egzaminy. Jedynie wykłady dalej są zawieszone.

Wiec „ukraińskiej młodzieży”.

Wczoraj rano odbył się wiec ukraińskich studentów uniwersytetu, na którym uchwalono szereg rezolucyj, w których grozi, że „ukraińska młodzież akademicka jest zmuszona chwycić się koniecznej samoobrony”, dalej postanawia odnieść się do ministerstwa oświaty z żądaniem, aby ono samo zajęło się ewentualnem dyscyplinarnem śledztwem przeciw uczestnikom napadu na uniwersytet i wyłączyło w tej sprawie kompetencję lwowskiego senatu akademickiego. „Do lwowskich uniwersyteckich władz — mówi rezolucja — nie ma ukraińska młodzież akademicka żadnego zaufania, bo polscy

uniwersyteccy profesorowie, sami intelektualnie przyczynili się do napadu wszechpolskiej młodzieży na ukraińskich studentów z dnia 4 b. m., a niektórzy z nich brali w nim nawet aktualny udział”. W końcu domaga się rezolucja od ministerstwa oświaty „wytoczenia dyscyplinarnego śledztwa przeciw tym polskim profesorom uniwersytetu, którzy brali jakibądź udział w napadzie wszechpolskiej młodzieży na ukraińskich studentów”. Komentarzy chyba nie potrzeba.

Informatorzy.

„Kurier Lwowski” miota się na nas za to, że skarciliśmy jego lekkomyślność w podawaniu błędnych informacji o wypadkach na uniwersytecie. Ucieka się przytem do insynuacji, zapytując, dlaczego „Czasowi” nic nie mówimy, chociaż wyraża odmiennie od naszego o tych wypadkach zdanie. Ma być coś znamiennego w tej rzekomej pobłażliwości.

Autor tej namiętnej filipki nie zdążył widocznie przeczytać naszego wczorajszego artykułu na czele wy-dania porannego, który był wprost przeciwko „Czasowi” wymierzony. To raz, a powtóre, co za niecisłość pojęć! Co innego jest mieć odmienny na fakt pogląd, a co innego błędnie o tym fakcie informować. To drugie stanowisko dziennikarskie jest karygodne i tylko to karciliśmy.

Inny informator — „Nowa Reforma” — niema w tej sprawie nic lepszego do zrobienia, jak przedrukować z całą powagą brednie i fałsze z „Dila”. Redakcja utrzymuje, że trzeba to wszystko powtarzać, choćby nie było prawdą, ażeby „powołane do tego czynniki”, mogły sprostować fałsze. Sama jednak redakcja nie kusi się ani słówkiem o wyjaśnienie czytelnikom, jak było w rzeczywistości, nawet nie utrzymuje kategorycznie, że było inaczej.

Własne informacje „Nowej Reformy” były nieraz bardzo pokrewne tym z „Dila”, to też redakcja, podając obiektywnie relację z „Dila”, pragnie widocznie ratować honor dziennikarski, czemkolwiek poprzednie wiadomości swoje potwierdzając. Wiadomo bowiem jej z góry, że nikt z „powołanych czynników” nie będzie „Dila” prostował.

Dlaczegoż dziennika polskiego nie stać na własną wiadomość o faktach i własny sąd?

Galicja zachodnia ładnie jest informowana!

Objawy solidarności.

My niżej podpisani, Polacy, zamieszkali w gminie Kołędziany, solidaryzujemy się w zupełności z rezolucjami powyższymi na wiecu narodowym dnia 4 marca 1907 we Lwowie odbytym i wyrażamy dr. prof. p. Głębickiemu i innym mowcom cześć i podziw za silne, męskie i prawdziwie polskie zajęcie stanowiska z racji znieważenia polskiego Uniwersytetu we Lwowie.

Kołędziany w marcu 1907.

Kazimierz Krasicki, Adam Mrozowski, Stanisław Krasuski, Piotr Kaliński, Stanisław Łabęcki, Mieczysław Łoziński, Zofia Ostrowska, Jan Bukowski, Tadeusz Czekoński, Juliusz Fiala, Leopold Sikora, Filipina Łozińska, Zofia Czekońska, Józef Nowacki, Stanisław Pikor.

Fotograf nadworny Lissa, jak świadczy podpis na ilustracji w „Interessantes Blatt”, zajął grupę, złożoną ze sprawców napadu na uniwersytet lwowski, a poteozującą „strajk głodowy”. „Interessantes Blatt” rozchodzi się w wielu egzemplarzach po Galicji, jest niemal w każdej trafice. „Nadworny fotograf” żyje z pieniędzy polskiej publiczności!

SEJM

XIV posiedzenie.

Posiedzenie otwarto o g. 10:30.

Wnioski posła Oleśnickiego: o zmianę postanowienia § 16 ustawy o reprezentacji powiatowej (ażeby mianowicie w razie przeszkody w pełnieniu obowiązków członka Wydz. pow. był powołany jego zastępca, ażeby członka wydziału, który ustąpił, zastąpiła Rada na najbliższem posiedzeniu przez nowy wybór, ażeby wreszcie wybór prezesa Rady lub jego zastępcy w razie ich ustąpienia, nastąpił najdalej do 30 dni po ich ustąpieniu) i o wezwanie rządu do zaprowadzenia w urzędach pocztowych Galicji wschodniej święcenia dwóch pierwszych dni świąt Bożego Narodzenia i Zmar-twychwstania Pańskiego wedle obrządku gr. kat. — do komisji administracyjnej.

Wnioski tego samego posła w sprawie wybudowania poczekalni obok przystanku kolei państwowych Zawadów i w sprawie przemiany dwuklasowej szkoły ludowej w Synowódzku Wyżnem na czteroklasową — do komisji kolejowej i szkolnej.

Posel Głębicki uzasadniał następnie wśród wyjątkowego zainteresowania Izby sejmowej trzy wnioski o zmianę statutu krajowego. Omówieniu i przedstawieniu tych wniosków, mających bezwarunkowo pierwszorzędne znaczenie dla naszego kraju, poświęcamy dzisiaj i jutro artykuły na naczelnem miejscu naszego pisma.

W przemówieniu, przerywanem oklaskami lewicy, zaznaczył posel Głębicki, że główne znaczenie przedłożonych wniosków polega na ubezpieczeniu kodyfikacyjnem i wciągnięciu do statutu krajowego już pozyskanych zdobyczy, a powtóre na dażeniu, ażeby Sejm osiągnął

Zaane ze **Cukierki Kuglera** są do nabycia **LEONA PROSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
gowa (dom JWP. Brunickiego). Widokówki w największym i najgust. wyborze
Zainowienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
w Budapeszcie 2610 zastępcy

równorządne z parlamentem stanowisko wobec rządu centralnego, który obecnie lekceważy najbardziej żywotne uchwały i rezolucje sejmowe. Obszerny wywód poświęcił wnioskodawca projektowi zmiany sejmowej ordynacji wyborczej.

Wnioski przekazano komisji reformy wyborczej.

Z kolei wicemarszałek poseł Pilat przedstawił imieniem Wydziału krajowego wniosek o zatwierdzenie uchwały rady nadzorczej Banku krajowego, upoważniającej dyrekcyję Banku do udzielenia gminie król. stol. miasta Lwowa pożyczki kolejowej w sumie dziesięciu milionów koron w 4 proc. obligacjach Banku, spłacanej w 114 ratach półrocznych na cele rozszerzenia miejskiej kolei elektrycznej i budowy nowej elektrowni miejskiej we Lwowie.

Przekazano ten wniosek komisji bankowej, po czym w dalszym ciągu podjęto przerwana wczoraj dyskusję o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach kolejowych.

Po przemówieniu posła Wilczkiewicza, zabrał głos sprawozdawca poseł Kolischer.

Mowca wyraża żal, że poseł K. Lubomirski nie podniósł na posiedzeniu komisji kolejowej zarzutów przeciwko jej działalności. Gdyby większość sejmu była zdania tego, co poseł Lubomirski, rezolucja postawiona przez komisję, upaśćby musiała, bo ta opiera się na votum zaufania do Wydziału krajowego, a poseł Lubomirski usiłował wykazać przeciwnie, że Wydział krajowy robił tak, jak nie trzeba robić.

Posel Lubomirski uważa, że akcja Wydziału krajowego jest za powolną. Posel Kolischer dowodzi, że tempo tej akcji jest zastosowane do uchwały sejmowej z r. 1901, która po dokładnym uwzględnieniu naszych stosunków, ułożyła plan polityki krajowej, od którego Wydział krajowy, jako organ Sejmu, nie mógł odstąpić. Tem bardziej, że ta polityka była najzupełniej racjonalną. Posel Lubomirski stawiał za wzór politykę kolejową czeską; mowca jest zdania, że Sejm galicyjski nie powinien naśladować Czech pod tym względem, gdyż polityka kolejowa czeska, przyprowadza sejm czeski o stały, niepokrywany deficyt.

Zarzucał poseł Lubomirski, że biuro kolejowe pracuje powoli i drogo. Tymczasem informacje na których oparł się poseł Lubomirski, są nieprawdziwe lub nie miarodajne.

Twierdził poseł Lubomirski, że koleje najlepiej jest budować na równinach. Jest to oczywiście, ale nie można stosować tego bezwzględnie, z pominięciem racji komercyjnych.

Nie ma i nie może być wątpliwości, czy lepszą jest kolej lokalna, jakiej żąda poseł Lubomirski, czy kolej państwowa, której żąda komisja kolejowa. Korzyści kolei państwowej dla kraju i ludności są tak wielkie, że rezygnować z nich kraj nie może. „Prób z automobilami“, o jakich mówił poseł Lubomirski, kraj urządzać nie może.

Żądał poseł Lubomirski, żeby starać się przede wszystkim o upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane. Jest to jednak zdaniem p. Kolischera zupełnie zbyteczne. W interesie samego rządu leży upaństwowienie tej kolei i rząd uczyni to bez interwencji ze strony kraju; gdyby zaś stało się to na skutek rezolucji krajowej, rząd policzyłby to ustępstwo na rachunek innych naszych pilnych postulatów.

Po paru sprostowaniach ze strony posła Lubomirskiego nastąpiła dyskusja szczegółowa.

O g. 1 dyskusja trwa dalej.

Komisja administracyjna przydzieliła petycję miasta Krakowa o opodatkowanie krajowych towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnych p. Buynowskiemu.

W tejże komisji zgłosił p. Buynowski wniosek mniejszości przeciw postanowieniu projektu Wydziału krajowego o ustawie łowieckiej, przeciw którym włościanie najbardziej występują.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Sejmy.

Zagrzeb. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, dosyć burzliwie, dwukrotnie wskutek wrzawy przerwano, zaprotestował poseł Supil przeciw temu, że protest arcybiskupa Stadlera z Serajewa przeciw mowie Supila, wiceprezydent sejmu przydzielił komisji petycyjnej. Protest dra Stadlera — wywołał Supil — polega na świadomym kłamstwie, gdyż mowca nigdy takich wyrażań nie użył, jakie mu arcyb. Stadler przypisuje.

Serajewo. (Tel. wł.) Z powodu mowy posła Supila, który w sejmie wywołał, że Bośnia należy do Serbii, Chorwaci w Bośni wystosowali do prezydium Sejmu chorwackiego protest, w którym nazywają Supila zdrajcą i wskazują na historyczne prawa Chorwacji i Habsburgów do Bośni. Podpisani, na których czele stoi arcybiskup Stadler, pragną jak najrychlejszego połączenia Bośni z Hercegowiną.

Sprawy wojskowe.

Grac. (Tel. wł.) „Grazer Tages Post“ dowiaduje się, że ministerstwo wojny zamierza ustanowić pewną granicę wieku dla pułkowników i generałów, poza którą

nie będą mogli pozostać w służbie czynnej, lecz będą musieli pójść na pensję.

Insbruck. (Tel. wł.) „Insbr. Nachrichten“ na podstawie informacji z ministerstwa wojny zaprzeczają doniesieniu pewnych kół o dokonanych jakoby koncesjach na rzecz węgierskiej komendy w pułkach węgierskich.

Lwowscy profesorowie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybyła do Wiednia deputacja profesorów uniwersytetu lwowskiego i jeszcze w godzinach wieczornych przyjęła redaktora gazety „Die Zeit“ którego poinformowała, że spokojnie na uniwersytecie lwowskim powróci niebawem.

Siły zbrojne Anglii.

Londyn. (TBK.) Izba gmin uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie wniosek rządu, ustanawiający stan efektywny załogi marynarki na 128.000 ludzi. W toku dyskusji poruszono wiele spraw polityki, uprawianej przez admiralicję na polu marynarki i na ogół politykę admiralicy pochwalono. Jeden z mówców żądał jeszcze dalszego niżenia wydatków na marynarkę.

Pruskie procesy.

Poznań. (Tel. pryw.) Przed Izłą karną sądu okręgowego w Śremie odbył się proces przeciw ks. proboszczowi Okoniewskiemu i ks. wikaryuszowi Budaszewskiemu z Bnina, oskarżonym o „wzywanie do nieposłuszeństwa rozporządzeniu władz i omawianie z ambony spraw państwowych w sposób zagrażający spokojowi publicznemu“. Ks. Okoniewskiego skazał sąd na 6 tygodni, ks. Budaszewskiego na 4 tygodnie więzienia. Jako główny świadek dowodowy stał nauczyciel Rochowicz z Bnina. On jeden z wszystkich świadków zeznał, że słowa ks. Budaszewskiego z ambony były zaburzyć spokój publiczny.

Poznań. (Tel. pryw.) Burmistrzowi z Ostrzeszowa Kronkowskiemu, wytoczono sprawę karną za podpieranie strajku szkolnego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Celem wzięcia udziału w kongresie ochrony dzieci w Wiedniu, zgłosiło się do tąd przeszło 30 uczestników z Krakowa i Zachodniej Galicji. Wpływają dalsze zgłoszenia.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Deputowani wybrani w ziemie kozackiej postanowili utworzyć osobną frakcyję kozacką. Prezydium objął deputowany Szczerbina. Frakcyja ta będzie się opiekowała specjalnie sprawami ziem kozackiej, w ogólnych zaś kwestiach politycznych będzie głosowała z kadetami.

Ryga. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się wybór posła do Dumy z miasta Rygi. Postanowiono wybrać Łotysza nazwiskiem Jan Ohsol, który jest przekonany socjalistycznych.

Petersburg. (Tel. wł.) Car podczas przyjęcia prezydenta Dumy Gołowina wskazał na wielkie trudności na jakie natrafił Duma, jeżeli zechce seryo pracować. Car pochwalił gabinet Stolypina za wygotowanie szeregu projektów ustawodawczych dla Dumy i wyraził nadzieję, że Duma będzie mogła rozwinąć działalność ustawodawczą, jeżeli zdecyduje się na załatwienie i uchwalenie owych projektów rządowych, które mają na celu jedynie dobro kraju.

Prezydent Dumy zapewnił cara, że Duma natychmiast po wyborze prezydium i sekretaryatu zabierze się do pracy prawodawczej. Nietylko rząd, ale i deputowani mają na oku dobro kraju. Najlepszym dowodem, że w Dumie jest możliwym kompromis, jest wybór jego na prezydenta Dumy, który to wybór jest wynikiem układu i kompromisu pomiędzy stronnictwami.

Petersburg. (Tel. wł.) Prezes gabinetu i prezes Dumy otrzymali ponownie wezwanie przybycia do Carskiego Sioła celem odbycia wspólnej konferencji u cara.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ twierdzi na podstawie rzekomo wiarygodnych informacji, że prawi sa w Dumie myśli istotnie o przeprowadzeniu zamachu stanu. Korespondent daje do zrozumienia, że zamach stanu będzie przeprowadzony ewentualnie nawet wbrew woli cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Prasa konserwatywna wyraża zadowolenie z przebiegu pierwszego posiedzenia Dumy, a zwłaszcza, że nie żądano już zaraz na pierwszym posiedzeniu amnestyi, chociaż znowu z drugiej strony wyraża niezadowolenie z powodu demonstracyjnego pozostania na miejscach posłów w czasie wzniesienia okrzyków na cześć cara.

Nawet „Now. Wremia“ jest zadowolona z mowy Gołowina.

Dziennik kadetów „Riecz“ po doświadczeniach dnia pierwszego sądzi, że możliwą będzie silna większość kadetów, jakoteż deputowanych lewicy, chętnych do pracy.

Socjalistyczny organ „Towaryszcz“ wzywa posłów opozycyjnych, aby nie odpowiadali na wyzywanie ze strony reakcyjnej i nie narażali na szwank egzystencji Dumy, gdyż niemożliwym byłoby powrócić do samowoli, jaka panowała podczas ostatnich siedmiu miesięcy.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent specjalny dziennika „Temps“ z Petersburga dowiaduje się, że kadeci uchwalili następujący program:

Taktykę parlamentarną należy stosować według zasad, uchwalonych w kwietniu 1906. Należy się sta-

rać, ażeby przyszło do steru ministerstwo, mające zaufanie Dumy, gdyż w ten sposób idea parlamentaryzmu będzie wzmocniona. Przedewszystkiem należy chwalić projekty ustaw o legalnej autonomii i wolnościach politycznych.

Ministerstwo ma na równi z parlamentem prawo inicjatywy prawodawczej. Nie należy akcentować potrzeby zmiany ministerstwa brakiem zaufania do rządu, lecz trzeba tak postępować w Dumie, aby konieczność zmiany gabinetu wynikała z całego przebiegu obrad i prac parlamentarnych.

W razie jeżeli prawica monarchiczna i reakcyjna będzie stawiać projekty, mające charakter prowokacyjny, należy wykluczyć te projekty od obrad w ten sposób, że się je usunie z porządku dziennego na mocy uchwały.

Korespondent „Tempsa“ dodaje, że kadeci wprawdzie nie mają większości, ale związali się z Polakami, którzy obiecali kadetom, że z wyjątkiem sprawy agrarnej pójdą z kadetami ręka w rękę. Dzięki temu sojuszwowi Polaków z kadetami powstał blok rozporządzający 150 głosami.

Carowa w Londynie.

Londyn. (Tel. wł.) Z powodu pobytu w Londynie carowej wdowy policya tutejsza rozwinęła wielką baczność i zastosowała daleko idące środki ochronne. W Londynie bawi obecnie około 500 anarchistów, których policya albo internowała w więzieniu, albo też ściaga na każdym kroku.

Koło polskie.

Warszawa. (Tel. wł.) „Słowo“ donosi: Stosownie do rezolucji zjazdu wileńskiego zorganizowano już w Petersburgu Koło posłów Polaków z Litwy i Rusi. Do koła zapisali się wszyscy posłowie polscy z tych krajów. Koło uznaje zasadę solidarności z Kołem polskiem z Królestwa. Utworzona będzie ogólna komisja dla wspólnego naradzania się w sprawie reprezentowania obu kół poza obrębem Dumy.

Po zamknięciu numeru.

Wiec polskiej młodzieży technicznej odbędzie się w sobotę 9 bm. o g. 7 w. w sali Tow. Pedagogicznego (przy ul. Zimorowicza). Na porządku dziennym: Stanowisko polskiej młodzieży techn. wobec ostatnich zajęć na Politechnice. Stanisław Bac, St. Brzostowski, J. Skowronek, Stanisław Widomski.

W sprawie napadu na uniwersytet. Dochodzi nas wiadomość, że Rusini zabiegają w Wiedniu o wydelegowanie do sprawy napadu na uniwersytet lwowski sądu w Pradze i chodzą też około Czechów, aby wyrok wypadł dla Rusinów pomyślnie.

Strajk uczniów gimnazjum. Donoszą z Brzeżan, że wybuchnął tam strajk uczniów wyższego gimnazjum, w celu poparcia żądań Rusinów. Uczniowie kl. VIII wywarli wprost terror na kolegów młodszych.

O rzekomej malwersacji w Banku dla Ubezpieczeń i przemysłu otrzymujemy wyjaśnienie: Istotnie zaszły nieprawidłowości w Banku dla Ubezp. i przem. w likwidacji — usunięte jednak one zostały w zupełności i ani Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ani też Bank dla ubezpieczeń i przemysłu, będący w likwidacji, nie poniosły najmniejszej szkody.

Depesze handlowe z 8 bm.

Berlin, 8 marca. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 213.50, Discomto Comandite 181.25.

Uspokobienie stałe.

Budapeszt, dnia 8 marca. Pszenica na kwiecień 7.51 do 7.52, pszenica na maj od 7.51 do 7.52, Pszenica na październik 7.86 do 7.88, Żyto na kwiecień od 6.78 do 6.79, żyto na maj — do —, żyto na październik 6.79 do 6.80, owies na kwiecień 7.54 do 7.55, owies na maj — do —, owies na październik 6.71 do 6.72, kukurudza na maj 5.20 do 5.22, kukurudza na lipiec od 5.35 do 5.36. Rzepak na sierpień 13.55 do 13.65.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty na pszenie mierne.

Chęć kupna mierna.

Uspokobienie silne.

Pogoda: pochmurno.

Kantor wymiany

240

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

sprzedaje losy na wyplat w rachunku bieżącym, pod przystępnymi warunkami wedle kursu wiedeńskiego za wpłatą 10% wartości.

Dział ekonomiczny.

W obronie drobnego przemysłu.

W dwóch artykułach, zamieszczonych niedawno w „Słowie Polskim“, omówiono obszernie sprawę „Uprzemysłowienia kraju w Sejmie“ z powodu petycji wniesionej do Sejmu przez Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego o rozszerzenie ram pomocy finansowej kraju na rzecz przemysłu.

Ślusne i aktualne postulaty Związku galic. fabrykantów, o ile chodzi o zasadnicze żądanie dalszej finansowej pomocy kraju dla rozwoju przemysłu, wyma-

ogólnie uznane za najlepsze, każdej wielkości, oraz wszelkie wędliny, poleca w wielkim wyborze masarnia Teofilu Hlamarasza. Lwów, Jagiellońska 16. Filia: Żółkiewska 65. — Wysyłki z prowincyi odwrotnie. 2697

Na święta SZYNKI

gają jednak uzupełnienia z uwagi na nieuwzględnione w nich interesy grup wytwórczych, stojących po za organizacją Związku fabrycznego, a więc przemysłu mniejszego, przemysłu domowego, rękodzielniczego, tudzież z uwagi na konieczność pamiętania o tem, że akcja uprzemysłowienia kraju bez poparcia także i handlu krajowego (t. j. handlu krajowych produktów) pomyśleć się nie da.

Na samym wstępie swej petycji podnosi Związek fabryczny, że w nawale rozpraw sejmowych o reformie wyborczej, o polepszenie bytu nauczycielstwa i rozszerzenie autonomii krajowej i t. p. — żadną miarą nie powinna pójść w zapomnienie sprawa pomocy finansowej kraju dla tworzenia wielkiego przemysłu.

Kraj stoi przed olbrzymim wzrostem wydatków na cele społeczne i kulturalne, więc ze zdwojoną starannością pamiętać należy o wzmacnianiu sił wytwórczych kraju, które jedne są i będą w stanie dostarczyć środków na wzrastające potrzeby.

Słusznem jest twierdzenie zawarte w petycji Związku fabrycznego, że wydatki kraju na rozwój wielkiego przemysłu uważać należy za najracjonalniejszą inwestycję ze stanowiska ogólno-ekonomicznego jak i ze stanowiska wydatności dodatków krajowych do podatków, lecz byłoby błędem, mogącym spaczyć całą akcję finansową kraju na rzecz przemysłu, gdyby chciano pomóc tę ograniczać jedynie do popierania tylko wielkich fabryk bez równoczesnego i równomiernego popierania rozwoju mniejszego przemysłu, rękodziela i handlu.

Już w dotychczasowej administracji krajowego funduszu przemysłowego, — zwłaszcza w ostatnich kilku latach, daje się spostrzegać nierównomierne traktowanie mniejszego przemysłu i rękodziela w rozdziale sum pożyczkowych, w porównaniu z przemysłem wielkim.

I tak według sprawozdań krajowej komisji przemysłowej zalecono Wydziałowi krajowemu do udzielenia z funduszu przemysłowego:

W r. 1903/4 (za 18 miesięcy) 20 pożyczek dla wielkiego przemysłu (od 10.000 kor. zwyż) na ogólną sumę 695.000 kor. a tylko 16 pożyczek dla małego przemysłu (poniżej 10.000 kor.) na łączną sumę 67.400 kor. czyli, że zaledwie 10 proc. kwoty rozpozyczonej w okresie sprawozdawczym 1903/04 — wielkim przemysłowcom dostało się przemysłowi mniejszemu.

Jeszcze gorzej dla mniejszego przemysłu przedstawia się ten stosunek w okresie 1904/05, za 12 miesięcy administracji krajowego funduszu przemysłowego; wielkiemu przemysłowi udzielono w tym okresie 27 pożyczek na sumę 838.000 kor. a mniejszemu przemysłowi tylko 14 pożyczek na sumę 71.000 kor. czyli, że w tym okresie spadł na niekorzyść przemysłu mniejszego procentowo tak stosunek ilości pożyczek jak i stosunek ogólnej rozpozyczonej kwoty.

Wreszcie w okresie ostatnim 1905/06 za 18 miesięcy administracyjnych spada ten stosunek jeszcze dalej, do granic równających się prawie zupełnemu eliminowaniu przemysłu mniejszego z dobrodziejstwa korzystania z pożyczek krajowego funduszu przemysłowego, gdyż na 35 pożyczek wielkich na sumę łączną 2.086.000 kor. udzielono tylko 8 małych pożyczek na sumę 45.000 kor.

Odpowiada to zresztą ogólnej tendencji, jaką przyjęła komisja krajowa przemysłowa za podstawę administracji funduszu przemysłowego, tendencji, zmierzającej jak się wyraża dotycząca uchwała z r. 1903 do zwracania większej uwagi na rozwój przemysłu wielkiego z obawy rozpraszania sił na wspomaganie drobnych warsztatów wytwórczych.

Niemna wątpliwość, że są pewne gałęzie produkcji wymagające koniecznie organizacji fabrycznej, opartej o wielkie kompleksy techniczne i o wielkie kapitały, ale nie powinno się przez przecenianie doktryny spuszczać z oka głównego celu, jaki ma akcja uprzemysłowienia kraju, a tym jest, podnoszenie dobrobytu kraju przez równomierne rozdzielanie jego wartości na wszystkie warstwy ludności.

Rząd głosi od lat kilkunastu hasło opieki i poparcia dla mniejszego przemysłu i rzemiosła, które w praktyce, jak wiemy, o ile chodzi o Galicję, przybrało skromne cechy kilkunastu kursów zawodowych, i kilku maszyn ofiarowanych Galicyi po wieloletnich kołatanach a wycofanych z użycia w innych prowincjach.

O pomocy w organizowaniu spółek magazynowych, surowcowych, wytwórczych itp., o ułatwieniach przy dostawach, o organizacji kredytu dla warstw małych przemysłowców itd. na razie czytamy jedynie „pro incerto futuro” w programach rządowych organów, powołanych do urzeczywistnienia zadań t. zw. „Mittelstands-Politik” państwa.

Tymczasem warstwy rękodzielnicze słabną z każdym dniem materialnie i ilościowo, nie tyle wskutek nieodwołalnych prawideł ekonomicznej ewolucji, ile raczej dla braku rzetelnego materialnego zajęcia się niemi ze strony czynników rozporządzających środkami.

Nawołujemy stale remieślników do samoobrony, do kooperacji, do podnoszenia poziomu techniki na nowocześnie wyżyny, mówimy o potrzebie organizacji przemysłu domowego przed popieraniem przedsiębiorczości nakładczej, przez zeszkolenie akcyi dostawowej i handlowej, ale nie dajemy na to środków materialnych, nie dajemy ich w dostatecznej mierze czynnik najbardziej do tego powołany — kraj.

Naszemu przemysłowcom mniejszym, rzemieślnikom a nawet zupełnie małym wytwórcom z zakresu przemysłu domowego, nie brak już dziś w części i zmysłu do zdrowej pracy, przedsiębiorczości, znajomości technicznej, ale brak kapitału na rozwinięcie produkcji i na wytrzy-

manie trudnych warunków kredytu towarowego uniemożliwia najtęższym z pośród nich dotrzymanie kroku wymogom czasu i stosunków.

Lecz nie tylko mniejszy przemysł dopomina się słusznego należytego uwzględnienia w programie finansowej pomocy kraju na rzecz przemysłu.

Także i handel krajowy a w szczególności te przedsiębiorstwa handlowe, które albo wyłącznie, albo przeważnie wzięły sobie za zadanie ułatwiać zbyt wyrobów krajowych, żalą się słuszenie na zupełne pozbawienie takiej finansowej pomocy kraju, jakiej doznaje przemysł większy.

Krajowy fundusz przemysłowy zamknięty jest z reguły dla przedsiębiorstw czysto handlowych i z wyjątkiem dwóch wyjątkowych wypadków udzielenia pożyczek w r. 1904 po 10.000 koron na zwyczajne sklepy, trzymające przeważnie obce towary pod firmą krajową i jak najniebezpieczniej na wypróbowanie tej akcyi wybrane, fundusz krajowy nie interesuje się materialnie zbytem i obrotem handlowym krajowych towarów.

Nie można tu powoływać się na pomoc dostarczaną w formie bezzwrotnych subwencji krajowemu Związkowi przemysłowemu we Lwowie, utrzymującemu Bazyry krajowe w większych miastach kraju, bo Związek ten, w zamian za subwencje przedewszystkiem zastępuje handlowo krajowe szkoły zawodowe, a nadto pomocy tej używa na rozwijanie produkcji, tak, że na cele ściśle handlowe niewiele z niej może użyć.

Tymczasem cała akcja uprzemysłowienia kraju cierpi na tem odmawianiu poparcia materialnego dla handlu.

Nawet wiele z pośród wielkich przedsiębiorstw fabrycznych nie jest w stanie pozostawiać w swoich własnych rękach handlowego zastępstwa swoich wyrobów, lecz jak to zresztą jest niemal regułą w krajach bardziej od nas przemysłowych, zmuszone są nasze wielkie fabryki szukać głównego odbiorcy na rachunek stały lub przynajmniej zastępcy głównego.

W dzisiejszych warunkach natrafia galicyjski fabrykant na wielkie trudności przy znalezieniu dość silnego i zamożnego hurtownika zastępcy.

Lepsze si y pochłonięte w zupełności przez przemysł zagraniczny, mając z zastępstwa obcych fabryk korzystne a często synekuralne warunki (np. zastępstwo kartelu żelaznego, kartelu jutowego, fabryk tkackich itp.) nie reflektują zupełnie na zastępstwo fabryk galicyjskich.

Rezultatem tego jest owo szarpanie się galicyjskiego fabrykanta między Scyllą trudności produkcyjnych — a Charybdą kłopotów handlowych, owo rozdieranie się na dwoje, aby być równocześnie kierownikiem strony technicznej i nie mniej ważnym gospodarzem strony handlowej, które tak często w praktyce widzimy. Nic dziwnego, że elementy nie dość umiejętnie żeglujące wśród tych trudności, idą na dno.

Inaczej wyglądałoby taktwo korczyńskie, zabawkarstwo jaworowskie, koronkarstwo w Kańczudzie i Bobowej, hafciarstwo w Makowie, kilimkarstwo w Glinianach i kapelusznictwo słomkowe w Morawicy, korszykarstwo w kilkunastu okolicach kraju, rękawicznictwo w Tyńcu i wiele innych podobnych zdrowych i bardzo ciężko zaczętych przemysłów drobnych, gdyby ujęły je do dalszego rozwoju umiejętne i zasobne w kapitał ręce zdolnego kupca — nakładcy.

Wszystko to rozplywa się w mgłę marzeń i nieziszczalnych dezyderatów, wobec smutnego obrazu wyschnięcia krajowego funduszu przemysłowego, jaki ma luje Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego w swej petycji wniesionej w tej Sesji Sejmu krajowego.

Wyczerpanie się krajowego funduszu na poparcie przemysłu będzie, jak podnosi słuszenie związek, nie stagnacją, ale cofnięciem się z drogi rozwoju, które może podciąć na długie lata z trudem wywalczoną energię przemysłową społeczeństwa.

Jeżeli zastój w akcyi finansowej kraju na rzecz przemysłu grozi zwichnięciem ładnie rozpoczętej kolonizacji kraju wielkimi fabrykami, to daleko większą szkodę przyniesie taka stagnacja sprawie rozwoju drobnego przemysłu i rękodziela tudzież sprawie ukrajowienia handlu.

Tutaj każdy tysiąc koron pomocy stwarza podstawę bytu jednej rodziny produkcyjnej, — stwarza ogniwo w łańcuchu akcyi dla podniesienia warstw średnich — bez usiłnienia których nie ma mowy o uchronieniu społeczeństwa i kraju od pauperyzacji materialnej i społecznej.

JÓZEF OLSZEWSKI.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 8 marca. b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 8:10 do 8:20, pszemica na terminy 7:80 do 8:—, żyto gotowe 6:10 do 6:25, żyto na terminy 6:— do 6:10. Owies obrocny gotowy 8:20 do 8:40, Owies obrocny na termin 8:— do 8:20. Jęczmień pastewny 6:80 do 7:20, jęczmień browarniany od 7:30 7:80. Rzepak nowy — do —, Lnianka 0:— do 0:—, Groch pastewny 6:80 do 7:30, groch do gotowania 8:75 do 9:50, Wyka 6:70 do 7:—, Bobik 6:50 do 6:75, Hreczka —, do —, Kukurudza nowa 0:— do 0:—, kukurudza stara — do —, Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona 60:— do 70:—, konieczyna biała 30:— do 40:—, konicz. szwedzka 60:— do 70:—, Tymotka 30:— do 35:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 39:— do 39:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21:50 do 21:75.

Tendencja zwykłowa utrwała się. Jedynie w koni-czynie usposobienie słabsze przeważa.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembinski.

„TLEN”

„TLEN”

MYDŁA Natluszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwajowym i bez zapachu.
— — Jedyne na skórę delikatną. — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i higienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeriach. 2538

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi”	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi”	K. 1:80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża”	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem” powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan”, powieść histor.	
3 tomy kor. 4:—, w oprawie b. ładnej	K. 5:80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809”, powieść hist.	
2 tomy kor. 3:—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Gruszecki. „Większością”, powieść współczesna	K. 2—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł” 6 tomów	
K. 3:—, w oprawie ozdobnej	K. 4:80
Dr. Głapiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie”	K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt”, powieść historyczna	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6—
„Opowieści japońskie”	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka” powieść kor. 3:—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rojan K. „Muszka” powieść	K. 3—
Scławus Wiesław. „Ugodowcy” powieść kor. 3:—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rossowski Stanisław. „Psyche”, poezye	K. 3:—
Rovetta G. „Lulu”, powieść z włoskiego	K. 1:20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka”	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazarska”, powieść	K. 1:80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny”	K. —60
Zora. „Drogami życia”, powieść	K. 1:20

CENNIK WIOSENNY Sztucznych Nawozów

już wyszedł. — Wysyłając go na każde żądanie franco, zwracamy uwagę, że nie sama cena najniższa powinna być miarą przy wyborze źródła zakupu, ale właśnie w produktach chemicznych bardziej, aniżeli w jakiegokolwiek innej gałęzi przemysłu, jakości i pochodzenie składników jest decydującem i przemawiać powinno na korzyść sumiennej, swojskiej fabryki, która nie od dziś i nie tylko na dziś dba o zjednanie sobie Klienteli.

I. Galic. Tow. akcyj. dla przemysłu chemiczn.
Lwów, Akademicka 8. 2517

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwa 8



Herbatę Rosyjską

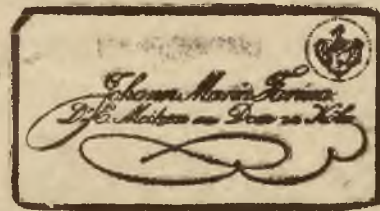
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA

w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijna bardzo dobra zł. 1:40
Melange de Moskau w or. op. 2:50
Imperial cesarska w or. op. 3:50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1:20

Z Brodów! Bulion Wołyński higien. 1 kg. zł. 3:20
Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3:50

Rok założenia
1695



Rok założenia
1695

Najstarsza marka prawdziwej wody kołodziej.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład dla Galicyi:

197

Laboratorium „Reforma”

Lwów, ul. 3-go Maja.

Progi sosnowe

2:70 m. długie, 15 cm. wysokie, 15 cm. przecięcia, kupuji w znacznej ilości. Dostawa regularna lub później franko Oświęcim lub stacye wysyłkowe. — Zgłoszenia pożądate

SIMON SEMLER, skład drzewa w Pilźnie (Czechy).

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Heilera

W piątek dnia 8 marca 1907 r.

Edukacja Bronki

komedia w 3 aktach przez Stefana Krzyżoszewskiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 marca: Sensacyjny program. **Balmore Bros**, ameryk. pantomina. — **Oglos Trio**, sensacyjny akt napowietrzny. — **The 4 Bonnie Burns**, ansam'bl szkocki. — **Moralność pani Kłops**, tragiczna komedia. — **VITROGRAPH** 10 nowości! — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohn, Karola Ludwika 5. — W niedzielę 2 przedstaw. 2526

Ul. Kościuszki 1 (I piętro)

KAWIARNIA BREITMEYERA

codziennie koncertuje

2042

pierwszorzędna kapela cygańska

Początek o godz. 1/2 9 wiecz.

Wstęp wolny.

Polecenia godne są **Wolffa** najtańsze i najnowsze maszyny ręczne do wyrobów cementowych dachówek, rór, płyt, cegieł e. c. t.

Cenniki z wzorami z roku 1907 darmo i bez kosztów porta. ZASTĘPCY POSZUKIWANI. 2681
Z. GUTWALD, inżynier, Lwów, ul. Sykstuska 31.

Proszę ządać **CENNIK NASION**
Największego składu w kraju
M. Wolińskiego LWÓW
Wysyłam natychmiast franko. 2369
pl. Maryacki 3

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu



krawieckich i szewskich, oraz
wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje.
Nauka haftu bezpłatnie. Przy-
muje również maszyny do szy-
cia wszelkich systemów do na-
prawy. — Zamówienia na hafty
białe i kolorowe wykonuje star-
annie i szybko po umiarkowa-
nych cenach 34
Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specjalista i mechanik
Lwów — Hotel Zorza

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

Lwów. Pałac Hausmana -

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryłą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu

24 godzin.



Wybór dzieł

Klementyny z Tanskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzyć:

Dr. Piotr Chmielewski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena znizona na 3 kor. — w ozdobnej płócienniej opr. z wyciskami w 3 książkach k. 480.

Dzielnice te są na wyczerpaniu!

Do nabycia

14043

W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“ we
Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Wodyna WODA NA WŁOSY

sporządzana na zasadach naukowych podług przepisu
redcy zdrowia dr. med. Eichhoffa, Elberfeld, na po-
budzenie nerwów. Specyficznym środkiem łupieżow i wyka-
żacemu z tegoż swierzbienia skóry na głowie i wypad-
aniu włosów. — Duża flaszka 1 k., mała flaszka k. 370.

Jedyny Ferd. Müller, c. i k. n. adw. dostawca
fabrykant: F. Müller, c. i k. n. adw. dostawca
Fabryka: Wiedeń IV/3, Heumühlgasse 3. 75

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeryach.

Javol zachowuje włos

Jak brzydka jest łysina. Proszę więc temu zaradzić póki czas. Od pana to
jedynie zależy. Z początku nieco swierzbi. Proszę to przyjąć jako od do-
świadczanego człowieka. — Javola sposób pielęgnacji włosów jest naturalny
i najsolidniejszy. Javol nie drażni, nie swędzi i nie pali. Wiele milionów flaszek
w użyciu. W samych Niemczech w około 20.000 sklepach sprzedają Javol. Słynny
jako najlepszy środek do pielęgnowania włosów. — Proszę stanowczo żądać
tylko Javol i nie dać sobie wmówić, jakoby inny środek był równie dobry. —
Ostrzeżenie! Bywają tacy, którzy wodę zmieszają ze spirytusem i perfumą, sprze-
dają za drogie pieniądze, jako wodę na włosy.

3 ważne sady, jako dowód naszego twierdzenia!

hS a aret: Javol jest przecież najlepszy! — Lola Beeth: Javol jest mi niezbędny! —
Dr. med. L.: Javol oddał mi znakomite usługi. 103

JAVOL opiera się na patencie państwa niemieckiego nr. 179611.

Javol w proszku do mycia głowy (z szumowiną) pakiet 30 hal. Zupełnie niesko-
nliwy! Współta pian! Szczególnie wyda-
tny! Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Generalny reprezentant: Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2, Hintere Zollamtstrasse 3.
Miejsca sprzedaży uwidocznione na afiszach i oknach wystaw.

Wino

Dalmatyńskie naturalne czer-
wone po 44 hal. za 1 litr,
białe 3-letnie po 50 hal.
dostarcza w beczkach od 50
litrów (najmniej)

Edmund Pauk

Winiarnia

Fiume

Dla przekonania odbior-
ców o dobroci moich win wy-
syła się w 5 kilowej paczce
próbę wina za 3 korony
franko każda stacya pocztowa.
Cenniki gratis i franko. 1166

Dom wysilkowy sukna

„Moravia“ Berno

wysyła swoją najnowszą bo-
gatą wiosenną i letnią kolekc-
ję z cenami zaskakująco
nizkimi, gratis i franco. 2298

Pewna egzystencja

dla dzielnego kupca przy roz-
sprzedaży naszych fabrykatów
chemicznych gospodarzom rol-
nym. Stosownie także jako
zarobek poboczny. D. Harding
& Co, fabryka chemiczna,
Aussig-Schönpriesen. 1255

NA POST! w galareci
sztuka 12 ct. puszką 1 zł. 50 ct.
Z. PROCELL, Lwów, Cho-
rączyzna 12. 2218



SŁAWNA

przez swoje własności prze-
ciwkażniczne i aromaty-
czne, dzięki doborowi ro-
ślin użytych. 1291

Kapelusze
wiosenne

Borsalino

i Habiga

już nadeszły do

magazynu 2683

„a la ville de Paris“

Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryacki 11.

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą Adolfa Singera
we Lwowie, Sykstuska 1,
poleca sprowadzać

KAWY

Santos dobra 55 et zapółk
Portorikoprime 60 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 80 „ „ „
„ perłowa 80 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 140ct. pół kg.
Moring familijna 160 „ „
Kaysow honor. 180 „ „
Soukong wysm. 200 „ „
„ najep. 250 „ „
Kintuk arom. 3 — „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pobraniem
franco. Kupcom rabat. 137

Drukarnia

Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonują: Dzienniki,
Czasopisma, Działa, Ilu-
stracje, Broszury, Cenniki,
wszelkie druki dla handlu,
przemysłu i rolnictwa w naj-
krótszym czasie po możli-
wie niskich cenach.

Prawd. miód pszczołny, lip-
cowy deserowy, patokę
wysyła w 5 kg. blaszankach
szczelnie zamkniętych po 6 k. z
opłatą pocztą i blaszanki.
Miód pitny zaś w szklanych
oplatnych gąsiorach za 5 kg.
po 5 kor. 60 h. również z
opłatą pocztą. Na żądanie w
bezkach koleją. Zarząd dóbr
ziemskich i pańsk. Zygmunta
Lityńskiego w Siemikowcach,
poczta Siemikowce. 2463

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	Odjeżdżają z Lwowa z dworca głównego do:
6.10 Ickan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Kórnozmęz (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15 Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Kórnozmęz, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Warty (1/5 do 30/9)
7.2 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20 Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.20 Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza	6.25 Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Boryslawia
7.30 Rawy ruskiej, Sokala	6.30 posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.05 Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor	8.25 Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.15 Sambora, Chyrowa, M. Laboreza, Sanoka	8.55 Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
8.15 Jaworowa	9.20 Ickan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 8/9 w niedz. i św.)
8.45 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	10.55 Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.05 Kolomyje, Żydaczowa, Potutor, Kórnozmęz	10.45 Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.35 Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	2.21 posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skaly, Iwanów pustego, Grzymałowa
11.45 Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Pomtor	2.30 Ławocznego, Chyrowa, Boryslawia, Kalusza
11.50 Ławocznego, Kalusza, Berhomethu (w poniedział.) Boryslawia, Kochawiny	2.40 posp. Ickan, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórnozmęz, Kocmania, Jasta, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek
1.20 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Jasta, Sianek	2.45 posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawa
1.40 posp. Ickan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Strzyżka	3.00 Kolomyje, Żydaczowa
1.50 Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek, Sianek	4.05 Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
2.20 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drohobycza, Boryslawia, Tachli (od 15/6 do 30/9) Skolego	4.15 Sambora, Chyrowa
2.30 Jaworowa	6.00 Jaworowa
4.30 Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	
5.05 Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimea, Orłowa, Miela via Debica, Sambora, Chyrowa	
5.45 Ickan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny	
5.50 Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skaly, Kopyczyniec	
7.40 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasta, Sianek, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	
7.50 Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Kórnozmęz, Potutor, Nowosielicy, Dorny Warty, Suczawy	
8.30 Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasta, Sianek, Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Oświęcimea, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa, Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	
10.20 posp. Ickan, Konstancynopola, Delatyna (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Warty, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9)	
10.30 posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego, Rymanowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	
11.00 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	
11.15 posp. Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	
11.30 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	
11.45 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa	
12.20 posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanów pustego, Skaly, Husiatyna	

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7.07. przedpołudniem, 3.25. 5.0. popołud. i 8.21. wieczór. (od 3. maja do 23. września wł. w niedz. i rz. k. święta) 1.00. przedpołud. 1.46. popołud. (od 1. czerwca do 31. września wł. codziennie) 9.35. wieczór.
z Janowa (od 15 do 30/9 wł. o. dziennie), 1.15. popołud. (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45. wieczór. (od 13/5 do 8/9 w niedz. i rz. k. święta) 9.25. wieczór.
ze Szczerca (od 27 do 1/6 wł. w niedz. i rz. święta o 9.45. wieczór. z Labienia (od 13/5 do 16/9 wł. w niedz. i rz. k. święta o 11.50. wieczór.

do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6.05. rano, 2.25. 8.4. i 6.36. popołud. (od 6/5 do 23/9 wł. w niedz. i rz. k. święta) 9.30. przedpołud. i 12.40. popołud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8.31. wieczór.
do Rawy ruskiej 11.34. w noc każdej niedzieli.
do Janowa (od 15 do 30/9 wł. codziennie), 8.1. przed poł., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedz. i rz. k. święta 1.35. popołud. (cc 13/5 do 9/9 codziennie) 3.14. popołud. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedz. i rz. k. święta).
do Szczerca 10.45. przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedz. i rz. k. święta).
do Labienia 2.01. popołud. (od 13/5 do 16/9 wł. w niedz. i rz. k. święta).

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuję się.

Polecamy nasze „Korespondentki i inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami i inseratowem, bezwarunkowo zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Zdolnego nauczyciela języka niemieckiego dla uzupełnienia nauki potrzeba. Zgłoszenia z cenami do Admin. Słowa pod „Nauka”. 2721

Nauczycielka izraelitka poszukuje posady na wsi od 15 kwietnia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Przyszłość” poste rest. Tyśmienica. 2701

Anglais cherche situation a femme de leçons. Związek Nauczycielek, Klonowicza 7. 2625

Stowarzyszenie Nauczycieli lek Podlewskiego 9, poszukuje, poleca nauczycielki, bonny Polki, cudzoziemki — lekcyce obcych języków, zarządczynię Codziennie między 12 a 1 godziną. 2624

Prawnik poszukuje lekcy na prowincji Zgłoszenia do Adm. pod „Pedagog”. 2590

Dla mających zamiar wyjechać do Niemiec na studia urządzą prywatnie specjalny kurs szybkiej nauki języka niemieckiego metodą łatwą i praktyczną. W kursie wyższym uwzględnią się kierunek naukowy. Przygotowują również z jęz. niem. do matury i do egzaminu kwalifikacyjnego. Wykonują tłumaczenia korespondencyjną handlową, kontraktów, wyroków sądowych, aktów notaryalnych itd. Fr. Konrad, ul. Głęboka 17. 2149

Posady poszukiwane

Biegły, zdolny kierownik kopalni nafty, żagielni praktyk w kraju i zagranicą, obecnie na posadzie, którą pragnie zmienić. Łaskawe zgłoszenia pod „Kierownik” do Admin. Słowa Polsk. 2667

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magister” poste rest. Brzeżany. 2682

Magister farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia F. Polkes, Brody, ul. Mickiewicza 2593

Ekonom lat 48 obznajomiony z konstrukcją maszyn rolniczych, chowem bydła, koni, kierujący sam parową młocarnią, poszukuje posady. Zgłoszenia p-r. L. S., Besko. 2555

Długoletni laborant z chlubnymi świadectwami kawałar poszukuje posady w aptece. Adres: Jan Tarfał, Jarosław, pl. Mickiewicza 7. 2568

DO P. T. Właścicieli dóbr Przy odpowiednich świadectwach, rekomendacji i złożeniu pożądanej kaucji poszukuję posady na zarządcę, kontrolora lub kasyera dóbr i lasów. Łaskawe zgłoszenia pod „Rzetelność” Chorostków. 2635

Przyjmuję białą bieliznę do szycia i haftu. Bednarska, ul. Łyczakowska 23. 2594

Agronom ze studiami uniwersyteckimi i dłuższą praktyką, posiadający chlubne rekomendacje poszukuje posady kontrolora, kasyera lub top. (na Ordynaryę) od kwietnia br. Łaskawe zgłoszenia adresować proszę pod „A. B.” do Redakcji „Rolnika” Lwów. 2416

Maszynista tartakowy — wermistrz, monter, elektro-mechanik, z 20-letnią praktyką, poszukuje posady. — Zgłosz. pod W. Jaworski — Krosno. 2675

MAGISTRA farmacji poszukuje apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. Uprasza się o dołączenie do ofert fotografii i curriculum vitae. 2607

Doktor praw z praktyką kancelaryjną poszukuje koncypiarzysty. Łaskawe zgłoszenia pod „Dr. N.” Tarnopol poste rest 2738

Corzelnik teoretycznie i praktycznie wykształcony, obznajomiony z aparatami wszelkiej konstrukcji z chlubnymi świadectwami poszukuje posady. Adres. Tepper Czortków. 2443

Posady zaofiarowane

Notaryusz w Starym Samborze poszukuje koncypiarzysty z kilkuletnią praktyką prowincjonalną. 2609

Posada rządca pod korzystnymi warunkami do objęcia od kwietnia b. r. Wymagane: dłuższa praktyka, dobre rekomendacje rel. rz.-kat. i wiek 30—45 lat. Teoretyczne wykształcenie pożądane. Zgł. z odpisami świadectw i dowodami na powyższe szczególności adresować pod M. B. do Redakcji Rolnika, Lwów. 1028

Biuro nauczycielskie M-me Allement św. Michała 3, (boczna Kościuszki) poszukuje Niemki z dobrymi rekomendacjami. 2677

Poszukuje się dla większego biura we Lwowie młodego człowieka lub panie, którzy mogliby polską i niemiecką korespondencję samodzielnie prowadzić tudzież na maszynie biegle pisać. Stenografia również wymagana. Płaca 100—120 koron miesięcznie. Oferty pod cyfrą „Korespondent” przyjmujecie biuro ogłoszeń Buchstaba we Lwowie. 2606

Kasyno w Horodence poszukuje kucharza od 1 kwietnia 1907, dodając mieszkanie o dwóch pokojach i kuchni. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw do 15 marca. 2774

ZDOLNY SUKJEKT zegarmistrzowski

znajdzie zaraz umieszczenie w pracowni p. Wędrychowskiego, Rynek I. 7. 2779

Osoba młoda inteligentna biegła w polskim, niemieckim, rachunkach z dobrem piśmem potrzebna zaraz do biura na wieś na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia osobiste. Agencja Łożockiego, Lwów, Krakowska 6. 2776

Poszukuję asystenta geometry i rysownika. Asystenta obznajomionego ze wszystkimi robotami geometrycznymi, umiającego samodzielnie robić w polu, rysownika zaś rutynowanego kopyty z piśmem katemalnym lub takimże katastralnym. Oferty oraz warunki do Adm. Słowa pod „Technik”. 2739

Drukarnia Zukerkandla w Złoczowie poszukuje rutynowanego maszynisty. Oferty z odpisami świadectw wprost. 2737

Koncypiarzystę rutynowanego poszukuje adwokat Dr. Spitzman w Drohobycz. Posada natychmiast do objęcia. 2734

Poszukuje się zdolnego żonatego pomocnika szpitalnego, któryby się wykazał świadectwami odytey praktyki szpitalnej. Pierwszeństwo mają wysłużeni żołnierze sanitarni lub służący szpitalni. Oferty własnoręcznie pisane wnosząc należy na ręce Zarządu fabrycznej kasy chorych w Wygodzie najpóźniej do 20 marca 1907 gdzie podane będą bliższe warunki. 2732

Poszukuje się zdolnych agentów Józef H. Reizes, Lwów Jagiellońska 11 a. 2764

PAPIEROSY.

Jedna z najstarszych fabryk papierosów poszukuje poważnej osobistości jako zastępcy za wysoką prowizją. Tylko rezydentanci z pierwszorzędnymi referencjami zechcą się zgłosić pod adr. „C. W. 140” do firmy Haasenstein & Vogler, A.-G., Hamburg. 1263

LEŚNIK

z wyższym egzaminem zostanie zaraz przyjęty. Pensja roczna na razie 1600 kor. mieszkanie, opał, ogród i 3 morgi zębów pod zasiew. Zgłoszenia do zarządu dóbr Piotra hr. Rostworowskiego w Dobrej koło Limanowy. Kopie świadectw nie zwraca się. 2781

Koncypiarzystę katolika poszukuje od 1 kwietnia Adw. Dr. H. Kopecki w Przeworsku. 2729

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub cyfry). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okolicznościom naszymi kłopotami ogłoszeń.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Wyłączny Handel herbaty, Staroego Wola we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 2109

Kupno i sprzedaż

Dla gazomotorów dostarcza „Antracit i koks” N. Kattner, Podwołoczyska. 2717

Z powodu zgonu lekarza instrumenta w zakresie akuszerii wchodzące, tanio do nabycia. Grodecka 52, drzwi 12. 2687

Kołdry watowane od koron 5-40, materace w 3 poduszkach z morskiej trawy od koron 12-50, wiosienne od koron 26 — poleca Magazyn pościeli własnego wyrobu J. Drexlera i Synów Lwów plac Kapitulny. Przyjmuje materace do przerobienia za koron 3-60. 133

STAROŻYTNOSCI

Prywatny znawca starożytności poszukuje starej porcelany, figur porcelanowych, miniatur, starych sreber, jakoteż wyrobów starożytnych z kości słoniowej. — Tenże kupuje starożytności po najwyższych cenach i płaci o wiele więcej jak każdy handlarz. — Łaskawe zgłoszenia sprzedających pod „Starożytności” poste rest. Lwów. 2773

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu poleca FRANCISZEK ZEIZER fabryka mebli — skład Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2705

KTO DOSTARCZY

co tygodnia 20—30 świń dla Czech północnych za gotówkę. Oferty pod lit. „B. K. 2499” do firmy Haasenstein & Vogler w Reichenberg w Czechach. 1264

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wysła 2 sery (10 szt.) posztówek

„Motywa zakopiańskie”

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa Klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1-20. Wszędzie do nabycia. 2532

ZARZĄD DÓBR ZADWÓRZE

poczta i stacja kolei w miejscu, sprzedaje nasiona leśne ze zbioru w roku 1906 loco Zadwórze 1 klg. sosny (primus sylvestris) po 8 kor. za 1 klg., olchy czarnej (Alnus glutinosa) po kor. 2-25. Flance jednoroczne sośniny 1000 szt. po kor. 2-50, 10000 sztuk za 22 koron nie wlicząc opakowania. Wysyłka za nadesłaniem lub pobraniem należytości. 2763

Interesy handlowe

Sklep z trafiką do odstąpienia na lato „Sklep” Jarmocze. 2711

Lasu bukowego poszukuje większego obszaru albo na metry kub. grubego drewna. Henryk Skapski konces. technik lasowy Tarnów. 2613

Trzy folwarki, przeszło 800 morgów obszaru zaraz do wydzierżawienia. Wszelkich informacji udziela kancelaryja adwokata dr. Władysława Czaykowskiego w Przemyślu. 2726

Poczta II/2 (Okolica przyjeżdżająca, kolej w miejscu) do zamiany na równorzędną lub II/1 filii w mieście lub okolicy górskiej. Zgł. „A. L.” poste rest. Lipica Dolna. 2775

Nieruchomości

Dom parterowy z oficyną wraz z dwumorgowym ogrodem sprzedam. Janowska 27. 2638

Kupię kamienicę nową z wolnemi latami, postępowo budowaną, blisko śródmieścia wartości do 100.000 koron. Pośrednictwo wykluczone B. B. 100. Adm. Słowa pol. 2169

Majątek ziemski w powiecie Husiatyńskim jest do sprzedania. Obszar 600 morgów w tem 470 ornej ziemi, a 102 lasu. Odległość od stacji kolejowej 8 km., szosa w miejscu. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Dr. A. S. poste-rest. Kołomyja. 2182

Kupię kamieniczkę w dzielnicy IV z wolnemi latami. Wkład 12.000 kor. Zgłoszenia pod „Ox” Adm. Słowa Polskiego. Pośrednictwo wykluczone. 2539

Mieszkania i sklepy

Ładny kawalerski pokój z przedpokojem i spiżarnią na I. piętrze do wynajęcia, plac Akademicki 3. 2592

Mieszkanie do wynajęcia — 6 pokoi, z kuchnią, łazienką, wygodami, elektrycznością i gaz, od 15 kwietnia ul. Jabłonowskich 8 a, parter. Ogłądać można codziennie od 2—4. 2678

1 kwietnia pokój słoneczny, obszerny z całodziennym utrzymaniem, zaraz wspólny pokój dla inteligentnej pani — do wynajęcia. Akademicka 28 Tabińska. 2712

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka przy ul. Hofmana bocznej 8 od 1 kwietnia. 2646

Poszukuję od 1 kwietnia 2 pokoi kawalerskich z przedpokojem lub kuchnią. Zgłoszenia pod „P. K.” do Adm. Słowa Polsk. 2630

Dwoje osób poszukuje od 1 kwietnia słoneczne dwa pokoje z kuchnią na I lub II piętrze. Zgłoszenia pod „Gardener” do Adm. Słowa Polsk. 2733

Pokoje frontowe osobne wejścia, wikt — zaraz — od 44 koron miesięcznie. Piekarzka 6. 2725

NA RZECZ T. S. L.

lub innego towarzystwa (stosownie do życzenia) przeznaczę chętnie połowę prowizji, płatnej agentom od ubezpieczeń życiowych! Kto tedy pragnąłby zasilić fundusz drogi mu instytucji a byłby skłonny ubezpieczyć się na życie na znakomitych warunkach w pierwszorzędnym powszechnie znanym towarzystwie lub też zachęcić do tego kogo ze swych znajomych zechce nadesłać zaraz swój adres względnie adresy swych przyjaciół nadających się do ubezpieczenia i bliższe szczegóły.

Ubezpieczam również osoby nieprzyjęte przez inne Towarzystwa. Adres: Okazielcowi stokoronówki, Serya 1129 i kwitu inseratowego, poste restante Lwów. 2765

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Ktoby ofiarował pomoc materyalną na rok kobiecie młodej, samej, do przeprowadzenia procesu w Rosji, dostanie 2 tysiące kor. i włożony teraz kapitał. Zgłoszenia „Rosya”, biuro Płohna, Lwów. 2686

Mężczyzna, lat 32 liczący, na stanowisku, zamieszkały na prowincji poszukuje małżonki osoby pełnej zalet. — Zgłoszenia poste rest. Lwów „Szukam szczęścia”. 2771

Nauczyciel gimnazjalny, lat 28 nawiąże poważną korespondencję celem małżeństwa. Posag niekonieczny, fotografia zwrotna pożądana. „Xeres” Lwów, rest. za kwitem 21582. 2772

Cebulki tuberozów sztuka 20 halerzy, wysła Antoni Klimowicz, Lwów. (Kultura załączam). 2751

Nakładem Słowa Polskiego wysła powieść DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przygody angielskiej rodziny w Galicji).

Przekład z angielskiego. — Cena egz. K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze

Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze

Filie: w Bernie, Pilźnie, Iglawie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Mor. Ostrawie, KRAKOWIE, Prościejowie i Wiedniu.

Dnia 17 marca 1907 r. o godz. 10 przedpołudniem, odbędzie się w wielkiej sali lzby handlowej i przemysłowej w Pradze ulica Paryska,

XXXIX Walne Zgromadzenie

Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze

Banku przemysłowego dla Czech i Morawii w Pradze

na które zaprasza się P. T. Akcyonaryuszów, upoważnionych do głosowania.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie roczne i rachunkowe.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Wniosek Rady Nadzorczej co do podziału czystego zysku.
4. Wybór Rady nadzorczej.
5. Wybór jednego członka komisji rewizyjnej na 2 lata.
6. Wniosek Rady nadzorczej, co do podwyższenia kapitału akcyjnego.
7. Wnioski co do zmiany statutów.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zechcą uczestniczyć w Walnym zgromadzeniu: raczą złożyć w Kasie Banku w Pradze albo w którejkolwiek filii, najpóźniej do 9 marca r. b. potrzebną do wykazania prawa głosowania ilość akcji, pg. § 12 statutów*), które 31 grudnia r. z. w księzkach akcyjnych zapisane zostały; w zamian za co otrzymają karty legitymacyjne.

Rachunki odnoszące się do zamknięcia bilansu PP Akcyonaryusze przeglądają mogą w lokalu Banku w Pradze.

*) § 12 statutów brzmi: W walnem zgromadzeniu upoważniony jest do głosowania ten, kto posiada najmniej 10 akcji, na imię jego opiewających a dnia 31 grudnia r. z. w księzkach akcyjnych zapisanych. Kto posiada więcej akcji, temu przysługuje za każde następne 20 akcji o 1 głos więcej. Akcje potrzebne do wykonania prawa głosowania winny być złożone wraz z kuponami jeszcze nie zapadłymi na 8 dni przed walnem zgromadzeniem przy kasie, którą Rada Nadzorcza ustanowi. Praga, 1 marca 1907

RADA NADZORCZA.

Reumatyzm, GOŚCIEC, NERWOBOLĘ, POSTRZAŁ, BÓL GŁOWY,



usuwa często po jednorazowym użyciu, znakomity, od szeregu lat znany. Przeszło 1800 podziękowań i kilkadziesiąt atestów znakomych lekarzy. — Do nabycia we wszystkich lwowskich, krajowych i zagranicznych aptekach. Cena flaszki 1 k. GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY: 2766

Laboratorium chem. aptekarza EDELMANA w Bohorodczanach. Poczta wysyła się najmniej 2 flaszki. — 10 flaszek wysyła się franko (opłatnie) za 10 kor. OSTRZEŻENIE! Pojawiają się tu i ówdzie falsyfikaty i środki zastępcze Ichtyomentholu, uprasza się przeto uprzejmie żądać wyraźnie Ichtyomentholu Edelmana w plombowanym opakowaniu.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal. Cena 70 hal. przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. — Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Prosimy żądać bezpłatnie w każdej księgarni

Katalogu dzieł nakładowych

we wszystkich działach wiedzy i beletrystyki świeżo wydanego przez księgarnię 2676

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

MOL E!

J. Innatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

Środki do wytopienia — owadów domowych mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 120.

Ziołka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Szafka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczy-pawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytopienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy szafka 6 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej l. 25. Ul. Hetmańska l. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.



JAN SCHUMANN

Lwów, Akademicka 314.

Sprzedaje z powołaniem się na niniejszy anons, jeszcze tylko 1 dni, maszyny do siekania mięsa nr. 5, za k. 350. 2168



Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na

dogodną spłatę

M. KORKES Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2013

Przez c. k. Rząd upoważniony

Pierwszy galicyjski Zarząd dóbr i realności we Lwowie

Pasaż Mikolaschów 11

Przyjmuje w zarząd: dobra i realności.

Pośredniczy: w kupnach, sprzedaży i dzierżawach. 814

Sporządza: fasye podatkowe i bilanse.

Przeprowadza: obrachunki i kontrole majątkowe siłami fachowo uzdolnionymi.

Nadto zaprowadza osobny dział najmu mieszkań we Lwowie.

Załatwia szybko, dokładnie i dyskretnie, wszelkie czynności w zakresie administracji wchodzące.

Pożyczek

na 6 1/4%

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9, urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. 2410

Złoty medal w St. Louis 1904 r.



W dniach 9 i 10 marca

1907 r.

przybywam do

Lwowa, klinika uniwersytecka

celem wyrabiania i wprawiania sztucznych ocz dla pacjentów, wprost podług natury. 1285

F. AD. MÜLLER, artysta ocz sztucznych z Wiesbadenu.

Specjalność: Müllera oczy „Reform“.

Handel założony 1789.

Handel założony 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów — Rynek l. 45 — poleca

Herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające

CONGO	Nr. 0	1/2 klg.	K. 320
CONGO	Nr. 1	„ „	380
SOUCHONG	Nr. 2	„ „	460
SOUCHONG zbioru majow.	„ „	„ „	600
KAYSOV najprzedniejsza	„ „	„ „	800

Znakomite okruszki herbat

1/2 klg. po Kor. 3, 360 i 460. 2476

Zamówienia odwrotną pocztą — opakowania nie liczymy.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpo-wszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 2768

Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegadnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewezego, Haya Łazowskiego i dr. Piepes-Poratyńskiego.

Fabryka konserwów w Ujvidék, Akcyjne Towarzystwo — poleca — 1198

I-a Kapustę stołową

(kwaszoną na sposób magdeburski)

w szaflikach od 30—250 kg. w beczułkach od 50—100 kg. Brutto za netto po najtańszej cenie dziennej.

Bilardy

wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny

MAURycego ANDRASZKA tylko przy ulicy Skarbowski 1.43. 2456

Ogłoszenie.

2730

Zarząd izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie rozpisuje niniejszem KONKURS na posadę pomocnika kancelaryjnego, do której przywiązana jest płaca roczna 1000 k.

Kompetenci wykazać mają:

1. Obywatelstwo austriackie.
2. Dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.
4. Moralne dotychczasowe zachowanie się.

Kompetenci wykazujący się rządowym egzaminem rachunkowości, będą mieli pierwszeństwo.

Podania wniesć należy najdalej do 1 kwietnia 1907 r. włącznie.

Przewodniczący zarządu izrael. gminy wyznaniowej Dr. HOCHFELD.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydarna

codziennie świeżo palona pół kilo kawy palonej po 160, 180, 220, 240 i 280 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli flaszka trójkątna opakowana w żółty papier, czerw. i czarny druk.

Dotychczas niezrównany!!!

W. Maagera

szlachetny, DORSCH czyszczony

(Marka prawnie chroniona).

Tran wątrobiany

1 flaszka 26łtego . koron 2—
1 flaszka białego „ 3—

Od r. 1869 w Monarchii austr. węg. powszechnie znany.

Przez lekarzy i profesorów chlubnie polecany. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład i miejsce wysyłki dla Austro-węg.

W. Maager,

Wiedeń, III/3, Heumarkt 3. 138